

GAZETA GMINNA

KŁAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK SUŁKOWICE

Alleluja! Wielkanoc

A.D. 2018



Pamiętać to nasz obowiązek



Hołd
Żołnierzom Wyklętym
w SP nr 2

fol. Jan Kaciuba



Podsumowanie roku 2017
w kwestiach bezpieczeństwa

fol. Anna Witalis Zdrzenicka



w Sułkowicach

fol. Anna Witalis Zdrzenicka

8 Marca



w Harbutowicach

fol. Anna Witalis Zdrzenicka



Pomagamy sobie wzajemnie – akcje charytatywne w Sułkowicach

fol. Anna Witalis Zdrzenicka



fol. Joanna Galik Kuchcik





Szanowni Czytelnicy

Ten numer „Klamry” trafia do Państwa ręk już przed świętami, ale mało w nim jeszcze materiałów świątecznych. O tym, jak obchodziliśmy uroczystości Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy napiszemy w kolejnej „Klamrze” w kwietniu.

W Wielkim Tygodniu i podczas Świąt będziemy uczestniczyli w ceremoniach, uroczystościach, a część z nas także w tradycyjnych obrzędach. Może zechcieliby się Państwo z nami podzielić swoimi przeżyciami? Na stronie internetowej gminy i w „Klamrze” chętnie opublikujemy Państwa fotografie dokumentujące Wielkanoc 2018 w naszej gminie. Zapraszamy do ich nadsyłania na adres: klamra@sulkowice.pl

Zestaw tematów w tym numerze „Klamry” trochę przypomina największy tydzień w roku: najpierw poumawiamy się „ciężkim kalibrem” tematów związanych z bezpieczeństwem, inwestycjami, sesjami Rady Miejskiej i zebraniami wiejskimi, by w drugiej części numeru zaproponować Państwu więcej tekstów do poczytania na luzie: już wiosennych i jeszcze zimowych, bo zima długo trzyma w tym roku. Wg jednych prognoz pogody, na święta ma być pochmurno, ale bez opadów i średnio ciepło (ok. 10 st. C), według innych święta mają być dość zimne (przymrozki nocą, w dzień do 5 st. C) z opadami, ale i przejaśnieniami. Pożyjemy, zobaczymy.



*Chrystus z martwych wstał je,
Ludu przykład dał je,
Eż nam z martwych wstaci,
Z Bogiem krolewaci
Kyrie eleison.*

*średniowieczna pieśń
wielkanocna z XIV wieku*

Na świąteczny czas
Zmartwychwstania Pańskiego
życzenia wszelkiego Dobra,
królowania Miłości
w gronie najbliższych
i na całym świecie

składają

Jan Socha

Piotr Pułka

Przewodniczący
Rady Miejskiej
wraz z Radnymi

Burmistrz
wraz z zespołem
Urzędu Miejskiego

Miłą niespodziankę sprawili całej naszej gminie „Szwagrowie” Marek Bobeł i Antoni Biela z Harbutowic, proponując miód ze spadzi iglastej na ministerialną listę produktów tradycyjnych. To już drugi smakotył na tej liście (po wielkanocnej sułkowskiej krzonówce), rozstawiający naszą gminę. Zapraszamy do lektury wywiadu ze Szwagrami. A przy okazji do chwili refleksji nad kondycją pszczół. Okazuje się, że jest zła, giną roje i gatunki. Ekolodzy biją na alarm. Trwają prace nad przygotowaniem narodowej strategii ochrony pszczół.

Zapytacie – a cóż my, zwykli ludzie, możemy zrobić?

Jedno możemy na pewno:

**siejmy miodne kwiaty na polach,
w naszych ogrodach, a nawet na
balkonach. Niech nasze domy toną
w kwiatach, jak to dawniej bywało.**

I cieszymy się smakiem pysznych miodów, ale również doskonałych polskich owoców – bo bez pszczoły nie ma owoców. Kto je zapyli, jeśli nie one?

A poza tym, jeśli robimy opryski na naszych polach, a w pobliżu jest pasieka, to poinformujmy o tym jej właścicieli, żeby na czas oprysku zamknęły ule.

Redakcja

Wybrane z numeru:

OSP i bezpieczeństwo	s. 2
Sesje Rady Miejskiej	s. 6
Zebrania mieszkańców	s. 8
Pożegnanie Stanisława Mieleckiego	s. 10
Żołnierzom Wyklętym	s. 11
Rozmowa o miodzie	s. 12
Atrakcje zimowe	s. 16
Seniorkom na Dzień Kobiet	s. 17
Placek dla Mateusza	s. 18
Pomoc sąsiadom z Krzywaczki	s. 18
ks. Maciek na Piku Lenina	s. 20

„Klamra” Gazeta Gminna.
Wydawca: Burmistrz Gminy Sulikowice.
Redaktor: Anna Witalis-Zdrzenicka.
Adres redakcji: Urząd Miejski
w Sulikowicach, Rynek 1, 32-440 Sulikowice,
tel. 12 273 20 75, telefaks 12 272 14 22,
<http://gmina.sulikowice.pl> (numery archiwalne);
email: klamra@sulkowice.pl.
Drukarnia: „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków.
Zastrzegamy sobie prawo do skracania
i adiacji tekstów oraz zmiany tytułów
bez uprzedniego powiadomienia autorów.
„Klamra” nie przyjmuje reklam i płatnych ogłoszeń.

1 % w dobre ręce!

Jak co roku mamy możliwość przekazania 1% podatku dochodowego na rzecz wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego. Zachęcamy do wsparcia w ten sposób organizacji z naszej Gminy, a zwłaszcza naszych szkół i przedszkoli.

Wspomóc możemy jedynie organizacje z listy opublikowanej przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w wykazie OPP uprawnionych w 2018 r. do 1% podatku za 2017 r. <https://bip.kprm.gov.pl/kpr/wykaz-organizacji-pozyt/4504,wykaz.html>.

Wykaz zawiera numery KRS i numery kont bankowych

1% podatku dla naszych placówek oświatowych zbierane jest przez:

**Stowarzyszenie Pomocy Szkole „Małopolska”, Kraków, ul. B. Chrobrego 9
Numer KRS: 0000052078**

**Nr konta bankowego:
6712404533111000054231735**

W rubrykę „cel szczegółowy” należy wpisać placówkę, którą chcą Państwo wspomóc, przekazując jej 1% swojego podatku:

Ponadto do otrzymania 1% naszego podatku w gminie Sulikowice uprawnione są: SWON Kolonia, KS Gościbia i OPS Kuźnia.

- 1) ZPO w Biertowicach;
- 2) ZPO w Harbutowicach;
- 3) ZPO – Szkoła Podstawowa w Krzywaczce;
- 4) ZPO w Rudniku;
- 5) Szkoła Podstawowa nr 1 w Sulikowicach;
- 6) Szkoła Podstawowa nr 2 w Sulikowicach;
- 7) Przedszkole Samorządowe nr 1 w Sulikowicach
- 8) Przedszkole Samorządowe nr 2 w Sulikowicach

Nasze bezpieczeństwo w 2017 roku

Podsumowań stanu bezpieczeństwa w naszej gminie dokonywano w lutym i w marcu na walnych zebraniach jednostek OSP, na narażeniu funkcyjnych w Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach, na posiedzeniach Komisji Bezpieczeństwa Publicznego Rady Miejskiej, na policji i wreszcie na sesji Rady Miejskiej. Jaki obraz gminy wyłania się z tych podsumowań?

Na początek zastrzeżenie – dokonywane analizy pokazują naszą gminę na tle powiatu myślenickiego, który należy do najbezpieczniejszych w Małopolsce, co potwierdza i policja, i straż pożarna.

Ze statystyk policyjnych

Liczba zdarzeń wykrytych bądź zgłoszonych na policję w 2017 r. na naszym terenie wzrosła w stosunku do roku poprzedniego (115 w roku 2016, 125 w roku 2017). **Wiecej było kradzieży i uszkodzeń mienia, ale za to mniej rozbojów (1), bójek (1) i uszkodzeń ciała (3).**

Policja zwraca uwagę na **lepszą wykrywalność sprawców i wyższą skuteczność interwencji** podczas patrolowania. W naszej gminie w 2016 r. Ogniwa Patrolowo-Interwencyjne ujawniły 306 wykroczeń, a w roku 2017 – 559. Średnio o 10% w powiecie wzrosła liczba zatrzymań sprawców na gorącym uczynku. Nieznacznie **wzrosła wykrywalność sprawców** przestępstw kryminalnych.

Gorzej było na drogach. Wśród najbardziej zagrożonych ciągów komunikacyjnych w naszym powiecie prym wiedzie zakopianka, ale zaraz na drugim miejscu w 2017 r. była droga wojewódzka z Biertowic do Harbutowic. Podwoiła się na niej liczba wypadków z 8 w r. 2016 do 17 w r. 2017. Większa była także liczba kolizji (46 w 2017 r., 34 w 2016 r.). Na trzecim miejscu w powiecie w tej smutnej statystyce mamy drogę krajową nr 52. Tutaj jednak na szczęście sytuacja się poprawiła – mieliśmy 9 wypadków, czyli o 1 mniej i 28 kolizji, czyli o 5 mniej. Pocięchą może być fakt, że była mniejsza liczba osób nietrzeźwych za kierownicą, a także fakt, że drogówka nieco częściej upominała, a trochę mniej karała sprawców wykroczeń drogowych.

Z perspektywy mieszkańców

Można powiedzieć, że statystyki pokrywają się z odczuciami ludzi. Osobiście czujemy się raczej bezpieczni, za to często bulwersują nas **dewastacje i chuligaństwo**. Podajmy choćby kilka takich przykładów, jak **poniszczona urzędnicza nad zalewem, zdewastowane toalety publiczne** wybudowane

w wysokim standardzie zaledwie półtora roku temu, **popalone i poniszczone drzewa i krzewy, wulgarne napisy na budynkach, tony śmieci** zbierane przez służby porządkowe z ulic i placów gminnych, o lasach i brzegach rzek nie wspominając.

Z chuligaństwem nie poradzi sobie nawet najskuteczniejsza policja i monitoringi, jeśli ludzie nie będą zgłaszali takich przypadków i nie będą pomocni w ujęciu sprawców.

Ze statystyk strażackich

Straż pożarna pojawia się wszędzie tam, gdzie konieczna jest wykwalifikowana pomoc i sprzęt ratowniczy, a więc na drogach, przy powodziach i podtopieniach, przy zagrożeniach wysokościowych, ekologicznych i oczywiście pożarach. W ścisłej współpracy z Państwową Strażą Pożarną działają Ochotnicze Straże Pożarne. W naszej gminie mamy 6 jednostek OSP.

W materiałach PSP w naszej gminie jako miejsca najbardziej narażone na zagrożenia figurują:

- droga krajowa w Biertowicach i Krzywaczce oraz wojewódzka Biertowice - Harbutowice;
- kompleksy leśne;
- zakłady Kuźnia i Juco;
- DPS w Harbutowicach;
- sklep Biedronka w Biertowicach;
- wyciąg narciarski w Harbutowicach.

Nasze straże OSP w 2017 roku

	nazwa OSP	druhowie czynni	druhowie ogółem	dzieci i młodzież w MDP	liczba zdarzeń		wyposażenie		
					ogółem	pożary	pompy	zestaw ratown. med.	pojazdy
1.	Biertowice	20	34	12	31	10	3	2	2 z 1973 i 2004 r.
2.	Harbutowice	17	33	22	43	14	4	3	2 z 2001 i 2008 r.
3.	Krzywaczka	20	55	18	157	9	3	3 (+AED)	2 z 1997 i 2011 r.
4.	Rudnik	21	40	–	24	12	3	2	2 z 1981 i 2003 r.
5.	Sułkowice	23	69	25	73	28	5	3	3 z 1979, 2001 i 2013 r.
6.	Kuźnia	18	18	–	1	0	1	0	1
razem		119	249	67	329	73	19	13	12

Wszystkie jednostki w gminie posiadają ponadto duże i małe agregaty prądotwórcze. Jednostki w Harbutowicach, Rudniku i Sułkowicach dysponują też wysokowydajnymi pompami strażackimi Tohatsu, a jednostki należące do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (Harbutowice, Krzywaczka, Sułkowice) są wyposażone w zestaw hydrauliczny do ratownictwa drogowego. Jednostka w Krzywaczce, specjalizująca się głównie w ratownictwie drogowym (lokalizacja przy drodze krajowej), zakupiła w 2016 r. przenośny defibrylator (AED). W 2015 r. nienależące do KSRG jednostki w Biertowicach i Rudniku przystąpiły do Państwowego Systemu Ratownictwa Medycznego.

Oznacza to, że wymienione miejsca są monitorowane przez straż, odbywają się tam ćwiczenia i straż są dobrze przygotowane do szybkiej pomocy specjalistycznej w razie potrzeby. W minionym roku odbyły się ćwiczenia taktyczno-bojowe na kolejce wyciągu narciarskiego na Szklanej Górze. Brały w nich udział jednostki OSP, przedstawiciele Komendy Powiatowej i Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza PSP, a także grupy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, które prowadziły stały dyżur zabezpieczający wyciąg.

Rok 2017 w powiecie przyniósł duży wzrost interwencji i wyjazdów (o ok. 500), z czego nasza gmina „załatwiła” dużą część tej wyższej liczby, w związku z wyjazdami OSP Krzywaczka do polewania mat dezynfekcyjnych na granicach terenu objętego ptasią grypą. W gminie Myślenice to zadanie przypadło OSP Bęcarka. Drugą okolicznością zwiększającą liczbę interwencji straży w powiecie były huragany, które na szczęście ominęły naszą gminę.

Zarówno w powiecie, jak i w naszej gminie wzrosła liczba pożarów. W 2017 r. mieliśmy 73 pożary, a w 2016 r. – 23. Za to ominęła nas „moda” na fałszywe alarmy. U nas odnotowano ich najmniej, bo 2, natomiast łącznie w całym powiecie było ich aż 82.

Możemy się też poszczycić imponującym tempem reagowania. W ponad



Od lewej: komendant gminny Rafał Kurek, inspektor ds. bhp i ochrony ppoż. Jakub Światłoń, zastępca Komendanta Powiatowego PSP Wojciech Murzyn, przewodniczący Rady Osiedla Sułkowice Adam Bargieł, burmistrz Piotr Pułka, starosta powiatu Józef Tomal, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Jan Podmokły, prezes OSP Sułkowice Jan Hodurek na walnym zebraniu w Sułkowicach

43% przypadków nasze jednostki OSP docierały na miejsce zdarzenia w ciągu 5 minut od przyjęcia zgłoszenia, a w 35% – do 10 minut.

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze

Dbanie o MDP i przyciąganie dzieci i młodzieży do straży jest uznawane w PSP i OSP jako bardzo ważne z kilku przyczyn. Najbardziej oczywista jest dbałość o ciągłość działania jednostek. Ale równie ważne jest wychowanie młodzieży do bezpieczeństwa, uczenie jej praktycznego udzielania pierwszej pomocy. A ponadto strażacka młodzież ćwiczy sprawność fizyczną i nie ma za wiele czasu na „głupoty”. Ma za to zapewnione ciekawe i twórcze spędzanie czasu wolnego w dobrym towarzystwie.

W naszej gminie MDP działają przy jednostkach OSP w Biertowicach, Harbutowicach, Krzywaczce i Sułkowicach. Od tego roku MDP będzie również w Rudniku. Część jednostek dochowało się już nawet dorosłych kobiet w mundurach, Krzywaczka w 2017 r. ma w swoich szeregach w pełni przeszkolone 3 drużyny strażacki, a Biertowice jedną.

Ćwiczenia, szkolenia, zawody

Nasze jednostki regularnie biorą udział w gminnych zawodach sportowo-pożarniczych, a ich zwycięzcy – w zawodach powiatowych. W 2017 r. w Sułkowicach na stadionie KS Gościbia odbyły się powiatowe zawody MDP.

Co roku organizowany jest Halowy Turniej Piłki Nożnej OSP o puchar

Komendanta Gminnego i Halowy Turniej Piłki Nożnej MDP o puchar Burmistrza Sułkowic, który traktowany jest jako eliminacje do turnieju powiatowego. W 2017 r. na turnieju powiatowym reprezentowała nas drużyna z Krzywaczki.

Stałym elementem podnoszenia wyszkolenia druhów są kursy i szkolenia organizowane przez PSP, a także przez naszą gminę. Co roku gmina finansuje kurs powtórkowy z zakresu Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy dla ratowników posiadających to przeszkolenie. Uczestniczy w nim ok. 35 druhów.

W tym roku 25 druhów z jednostek OSP uzyskało 87% dofinansowania z Wojewódzkiego i Powiatowego Urzędu Pracy do kursu prawa jazdy kat. C, aby móc prowadzić pojazdy ratowniczo-gaśnicze (uprzywilejowane).

Nasi druhowie we wszystkich jednostkach, także tych, które nie należą do KSRG, mają wysoki poziom wyszkolenia tak ogólnego, jak specjalistycznego w różnych dziedzinach ratownictwa.

Finanse i inwestycje

Na naradzie w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z funkcyjnymi OSP komendant Sławomir Kaganek podkreślał wyjątkowo korzystny poziom finansowania jednostek OSP w powiecie w minionym roku, bo otrzymały aż 1 116 758 zł z różnych funduszy budżetu państwa i instytucji (na

szczeblu centralnym, oprócz samorządów). Jak podkreślił – jeszcze tak dużych środków na straże ochotnicze nie było do tej pory.

Nasze jednostki w sumie z tych źródeł otrzymały:

– Z KSRRG Sułkowice, Krzywaczka i Harbutowice – po 1970 zł. Zakupiono buty i ubrania specjalne, a Sułkowice ponadto dostały 25 tys. zł na remont.

– Z MSWiA dotację otrzymała OSP Rudnik. Za 9.400 zł kupiona została pompa szlamowa, a za 2.900 zł – ubrania specjalne.

– Za dotację 29.795 zł z Ministerstwa Sprawiedliwości wszystkie jednostki otrzymały po zestawie do ratownictwa medycznego PSP R-1.

Na wszystkich walnych zebraniach OSP zarówno prezesi jednostek, jak i goście z PSP i zarządu powiatowego ZOSP RP podkreślali dużą dbałość samorządu gminnego o nasze straże. Jednostki są dobrze wyposażone w sprzęt, mają na bieżąco remontowane, bardzo ładne i funkcjonalne strażnice, gmina jest otwarta na ich potrzeby i wspiera ich działania. W minionym roku w OSP w Harbutowicach poświęcony został Renault Midliner zakupiony przez gminę za 285.000 zł. Gmina dofinansowała też kwotą 119.000 zł zakup samochodu dla OSP Krzywaczka.

Na różne potrzeby jednostek w 2017 r. z budżetu gminy przeznaczono 271.638,81 zł.

oprac. i fotografie
Anna Witalis-Zdrzenicka



Sprawozdanie za 2017r. OSP Biertowice przedstawiło w formie prezentacji multimedialnej



OSP Krzywaczka wychowała w pełni przeszkolone do akcji ratowniczych drużyny

Ekspresem



Rudnik, budowa hali sportowej

Budowa dobiega końca. Wewnątrz hali, trwa układanie płytek ceramicznych w łazienkach, szatniach i na schodach. Na zewnątrz trwają prace przy elewacji zewnętrznej. Hala będzie służyła uczniom i mieszkańcom Rudnika już od nowego roku szkolnego 2018/2019.



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch, Renata Skrzeczek

Sprzęt medyczny dla szkół

Szkoła Podstawowa nr 1 w Sułkowicach, ZPO w Rudniku oraz ZPO w Krzywaczce zostały wyposażone w nowy sprzęt medyczny, kupiony przez gminę z dotacji celowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, łącznie za 12 237,97 zł.

SP nr 1 w Sułkowicach otrzymała: aparat elektroniczny do pomiaru ciśnienia tętniczego krwi z kompletem mankietów dla dzieci i dorosłych, tablicę Snellena do badania ostrości wzroku oraz tablice Ishihary do badania widzenia barwnego.

ZPO w Rudniku otrzymał: wagę osobową ze wzrostomierzem, leżankę lekarską, stolik zabiegowy, parawan medyczny metalowy 2-częściowy; biurko, metalową szafkę kartotekową i metalową szafkę lekarską, a także aparat elektroniczny do pomiaru ciśnienia tętniczego krwi z kompletem mankietów dla dzieci i dorosłych, stetoskop i przenośną apteczkę pierwszej pomocy z wyposażeniem.

ZPO w Krzywaczce w ramach dotacji otrzymał wagę osobową ze wzrostomierzem i leżankę lekarską, metalową szafkę kartotekową i metalową szafkę lekarską, a także aparat elektroniczny do pomiaru ciśnienia tętniczego krwi z kompletem mankietów dla dzieci i dorosłych, stetoskop, apteczki pierwszej pomocy z wyposażeniem, tablicę Snellena do badania ostrości wzroku oraz tablice Ishihary do badania widzenia barwnego.

przez gminę



Drobne remonty w szkołach

Okres ferii zimowych część szkół wykorzystała na wykonanie bieżących drobnych remontów i napraw. Szkoły z własnych budżetów sfinansowały materiały, a prace wykonano własnymi siłami lub z pomocą pracowników grupy gospodarczej Urzędu Miejskiego.

W ZPO w Biertowicach pomalowana została łazienka chłopców na parterze oraz dolny korytarz w budynku A.

W ZPO w Harbutowicach wymieniono na nowe lampy w dwóch salach lekcyjnych oraz naprawiono oświetlenie sali gimnastycznej.

W ZPO Rudniku pomalowano jedną z sal lekcyjnych i przeprowadzono bieżące remonty.

W Szkole Podstawowej nr 1 odmalowano korytarz na parterze i lamperię na klatce schodowej w budynku A oraz lamperie w suterynach budynku A. Ponadto w całej szkole wykonano okablowanie do internetu.

Przygotowania i przetargi

Póki zima trzyma, nie da się prowadzić prac ziemnych, ale wraz z wiosną wystartuje kilka nowych inwestycji.

Budowa placu zabaw przy przedszkolu nr 1 w Sułkowicach – przetarg na budowę jest już rozstrzygnięty. Wyloniony został wykonawca – firma Apis Polska z Jarosławia. Umowa ma zostać podpisana 29 marca 2018 r. Koszt budowy po przetargu wyniesie 127 308,37 zł (w tym dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 104 989,00 zł).

Hala sportowa w Biertowicach – wpłynęło 5 ofert na realizację zadania, nastąpiło już ich otwarcie, zaś rozstrzygnięcie przetargu przewidziane jest na drugą połowę kwietnia 2018 r.

Opracowywana jest dokumentacja do ogłoszenia przetargów na wykonanie modernizacji na drogach gminnych.



Nowe boisko rekreacyjne w Sułkowicach

Przy ul. Sportowej na terenach przy szkole nr 2 będziemy mieli nowe ogólnodostępne boisko rekreacyjne z nawierzchnią z trawy syntetycznej. Wraz ze strefą wybiegu będzie ono miało wymiary 22,24 m x 46,64 m (powierzchnia 1037,27 m²). Boisko będzie oświetlone, będzie miało utwardzone obejście i zostanie wyposażone w bramki, a wokół boiska zostaną zamontowane piłkochwyty.

Zadanie jest współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.2. „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Wartość całkowita zadania to 471.427,34 zł, a dofinansowanie wyniesie 299.983,00 zł. Umowę przyznającą KS Gościbi te środki prezes klubu Jacek Burkat i sekretarz Ewa Świerczyńska podpisały w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie 22 lutego 2018 r.

Boisko powstanie do końca bieżącego roku.

Mogą nas odwiedzić ankieterzy GUS

Główny Urząd Statystyczny w 2018 roku przeprowadza na terenie województwa małopolskiego badania ankietowe i statystyczne badania rolne.

Badania statystyczne są przeprowadzane albo w postaci wywiadu bezpośredniego, albo telefonicznie, przez uprawnionych pracowników Urzędu Statystycznego w gospodarstwach domowych, gospodarstwach rolnych, punktach usługowych, targowiskach oraz na przejściach granicznych. Każdy z an-

kieterów posiada legitymację podpisaną przez Dyrektora Urzędu Statystycznego w Krakowie oraz upoważnienie do przeprowadzenia badań ankietowych na terenie województwa. Badania służą celom statystycznym i są anonimowe.

Ankieterom trzeba oczywiście pomagać w ich pracy i traktować ich życzliwie, ale najpierw należy się upewnić, że osoby, które do nas przyszły, to rzeczywiście ankieterzy.

Wzory legitymacji i uprawnień oraz więcej informacji na www.gmina.sulkowice.pl
red.l

Nowy komendant powiatowy policji



fot. z archiwum policji w Myślenicach

Powierzenie stanowiska p.o. komendanta Maciejowi Kubiakowi; w środku dotychczasowy p.o. komendanta Michał Gamrat, z prawej – zastępca komendanta wojewódzkiego policji Robert Strzelecki

Od 9 marca 2018 roku Komenda Powiatowa Policji w Myślenicach ma nowego zwierzchnika – p.o. komendanta mł. insp. Macieja Kubiaka. Nowego szefa wprowadził inspektor Robert Strzelecki – zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie.

Maciej Kubiak służy w policji od 1993 roku. Pełnił funkcje m.in. komendanta komisariatu policji w Makowie Podhalańskim, I zastępcy komendanta powiatowego policji w Suchej Beskidzkiej oraz I zastępcy komendanta powiatowego policji w Nowym Targu.

Trzy dni po objęciu stanowiska Maciej Kubiak wprowadził na nowe stanowisko swojego zastępcę – podinsp. Piotra Dara – dotychczas komendanta komisariatu policji w Rabce. red.



Ośrodek Pomocy Społecznej w Sułkowicach prowadzi rekrutację do projektu „Równa szansa”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Projekt obejmuje m.in. konsultacje specjalistów i płatne staże zawodowe.

Osoby zainteresowane powinny zgłosić się osobiście w siedzibie OPS-u w Sułkowicach ul. Sportowa 45 w pok. nr 2.

To już trzeci etap i trzeci nabór projektu „Równa szansa”, realizowanego jest przez OPS od 2016 r. Jest szansą dla kolejnej grupy uczestników. W ramach projektu można uzyskać między innymi: bezpłatne spotkania z psychologiem, pracownikiem socjalnym, doradcą zawodowym, asystentem osoby niepełnosprawnej, psychoterapeutą do spraw uzależnień, płatne 6-miesięczne staże zawodowe, zwrot kosztów dojazdów oraz badań lekarskich i szkolenia zawodowego.

Do projektu mogą zgłaszać się osoby: w wieku aktywności zawodowej, zagrożone ubóstwem lub innymi problemami, zamieszkujące na terenie gminy Sułkowice, korzystające z pomocy społecznej.

Udział w projekcie jest bezpłatny. Wsparcie udzielane w ramach projektu prowadzone jest elastycznie, a działania są dostosowywane do potencjału, realnych możliwości i potrzeb uczestników.

Rekrutację do projektu prowadzą i udzielają szczegółowych wyjaśnień pracownicy socjalni OPS: Bożena Moskal i Piotr Budzoń w Ośrodku Pomocy Społecznej w Sułkowicach ul. Sportowa 45 w pok. nr 2 w godzinach pracy Ośrodka. jlb |

Ogłoszenia Urzędu Miejskiego – dzierżawa domku nad zalewem

Wykaz lokali w budynku położonym w Sułkowicach przy ul. ks. J. Sadzika (nad zalewem) stanowiącym własność Gminy Sułkowice przeznaczonych do przekazania w najem w trybie przetargu, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gastronomicznej i toalet publicznych.

Lp.	Nr działki	Pow. lokali	Położenie i opis lokali	Okres umowy	Nr KW	Przeznaczenie	Stawka netto za 1 m ²
1.	część dz. nr 2 86 i 2 87	9, 48 m ² 1, 38 m ²	pomieszczenie w budynku przy ul. ks. J. Sadzika (przy zbiorniku wodnym) oznaczone nr. 0.05 na załączniku graficznym (do wglądu w Urzędzie Miejskim) – z zamontowaną kuchenką i zlewozmywakiem oraz WC dla personelu	5 lat z możliwością przedłużenia	KW KR1Y/000 16214/9	pomieszczenie socjalne	7 zł
2.		14,20 m ²	pomieszczenie w budynku przy ul. ks. J. Sadzika (przy zbiorniku wodnym) oznaczone nr. 0.08 na załączniku graficznym (do wglądu w Urzędzie Miejskim) – biuro			pomieszczenie dzierżawcy obiektu	7 zł
3.		15,81 m ² 29,32 m ² 41,76 m ²	pomieszczenie w budynku przy ul. ks. J. Sadzika (przy zbiorniku wodnym) oznaczone nr. 0.10, 0.11, 0.12 na załączniku graficznym (do wglądu w Urzędzie Miejskim) – wypożyczalnia sprzętu i magazyn			2 pomieszczenia dawnej wypożyczalni sprzętu i magazyn	7 zł
4.		10,09 m ²	pomieszczenie w budynku przy ul. ks. J. Sadzika (przy zbiorniku wodnym) oznaczone nr. 0.01, 0.06, 0.09 na załączniku graficznym (do wglądu w Urzędzie Miejskim)			2 przedsionki i komunikacja	3 zł
5.		8,87 m ² 4,62 m ² 7,94 m ²	toalety publiczne usytuowane w budynku przy ul. ks. J. Sadzika (przy zbiorniku wodnym) oznaczone nr. 0.02, 0.03, 0.04 na załączniku graficznym (do wglądu w Urzędzie Miejskim)			toalety publiczne	3 zł

Do wylicytowanej stawki za 1 m² zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Niniejszy wykaz podlega ogłoszeniu w BIP - ie oraz na stronie internetowej UM, a także wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sułkowicach na okres 3 tygodni (art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r o gospodarce nieruchomościami).

Sesja Rady Miejskiej 26 lutego

Nasze bezpieczeństwo

Na sesję przybyli przedstawiciele Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz funkcjonariusze jednostek OSP w naszej gminie. Podsumowano pod kątem bezpieczeństwa rok 2017. Działania Rady Miejskiej w tym zakresie omówił przewodniczący komisji bezpieczeństwa Kazimierz Król, a działania gminnych jednostek OSP – inspektor ds. bhp i ochrony ppoż. Jakub Światłoń. Szerzej na ten temat piszemy na 2. i 3. stronie.

Omawiając zabezpieczenie różnego rodzaju obiektów w naszej gminie, poinformowano, że na wyciągu narciarskim, gdy działa kolejka linowa, prowadzony jest stały dyżur Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kazimierz Król nawiązał m.in. do likwidacji straży miejskiej, która w tak skromnym – dwuosobowym – składzie nie zaspokajała oczekiwań. Obok współpracy samorządu gminnego ze strażą pożarną i policją, zwrócił też uwagę na programy promujące bezpieczeństwo, prowadzone przez szkoły i przedszkola; na systematyczne kontrole obiektów i pojazdów związanych z wypoczynkiem letnim i zimowym dzieci i młodzieży; na naukę niesienia pierwszej pomocy prowadzoną tak wśród najmłodszych, jak i dorosłych mieszkańców. Dodał, że poczucie bezpieczeństwa to także zabezpieczenie ekonomiczne osób i całych rodzin. Na tym tle przedstawił działania Ośrodka Pomocy Społecznej oraz strategię i prace gminy na rzecz przeciwdziałania patologiom. Omówił ponadto inwestycje drogowe (nakładki, chodniki, zatoki przystankowe, oznakowanie przejść) podnoszące bezpieczeństwo na drogach oraz prowadzone systematycznie akcje informacyjne nt. zagrożeń w gminnych mediach.

Przewodniczący RM Jan Socha podziękował strażę pożarnej zawodowej i ochotniczej oraz policji za ich pracę na rzecz mieszkańców. Z kolei komendant gminny OSP Rafał Kurek podziękował burmistrzowi i Radzie Miejskiej za otwartość na potrzeby straży i za znakomite wyposażenie jednostek.

Posterunek policji?

W trakcie dyskusji powróciła sprawa posterunku policji w Sułkowicach. Przedstawiciel policji poinformował, że w przyszłości nie jest to wykluczone. Niemniej nie da się sprawy załatwić „od ręki”. Gdyby pojawiła się taka możliwość, od gminy wymagałoby to przygotowania budynku spełniającego wymagania policji. Jak się okazuje, dom, w którym kiedyś mieścił się posterunek, nie nadaje się już do tego zadania i nie ma możliwości jego adaptacji.

Wymiana pieców c.o.

Rada zdecydowała na aplikowanie do programu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na dofinansowanie wymiany 48 kotłów centralnego ogrzewania na gazowe w prywatnych nieruchomościach. Wniosek zostanie złożony do końca marca. W budżecie gminy Rada zabezpieczyła 20% kwoty dofinansowania. Osoby chętne mogą uzyskać dopłatę do 50% wartości nowego kotła, przy czym nie może to być więcej niż 7,5 tys. zł. Warunkiem koniecznym dofinansowania jest oddanie starego kotła. Radni dyskutowali nad problemem dużego smogu u nas w gminie i ograniczeniem dofinansowania wyłącznie do kotłów gazowych. Ostatecznie (niejednogłośnie) podjęli tę decyzję ze względu na zdrowie mieszkańców teraz i w przyszłości.

Rewitalizacja

Burmistrz poinformował, że nasz wniosek do Urzędu Marszałkowskiego o dofinansowanie na rewitalizację Sułkowic przeszedł pozytywnie wszystkie etapy oceny, niemniej jednak nie otrzymamy pieniędzy na jego realizację (znajdujemy się na liście rezerwowej). Przyczyny tej decyzji nie zostały podane. Na sesji nie wiadomo było jeszcze, czy nasza gmina otrzyma dofinansowanie na rewitalizację Harbutowic. W monecie oddawania „Klamry” do druku mamy już wiadomość z Urzędu Marszałkowskiego o decyzji odmownej. Także i ten wniosek przeszedł pozytywnie wszystkie etapy oceny.

Skarga rodziców SP nr 2

Przewodniczący Rady Miejskiej odczytał skargę, która wpłynęła od grupy rodziców uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Sułkowicach na niezgodne z Kartą Nauczyciela działania dyrektora Stefani Pilch. Skarżący zwrócili się również do burmistrza i do Małopolskiego Kuratorium Oświaty, nadzorującego pracę dydaktyczną i wychowawczą szkół. Kuratorium prowadzi postępowanie wyjaśniające. Burmistrz spotkał się z rodzicami i Radą Pedagogiczną. Dyrektor jest zawieszona w pełnieniu swoich obowiązków do zakończenia postępowania wyjaśniającego, a jej obowiązki pełni zastępca Marceli Pacut.

Maszt telefonii komórkowej

Na posiedzenie RM przybyli mieszkańcy Harbutowic, protestujący przeciwko lokalizacji masztu telefonii komórkowej na Pagorku, w bezpośrednim sąsiedztwie licznych domów. Operator pozyskał na ten cel działkę, a starostwo powiatowe wyraziło zgodę na budowlaną na tę decyzję. Ludzie oba-

wiają się niekorzystnego promieniowania i jego wpływu na zdrowie własne oraz swoich najbliższych. Burmistrz i radca prawny wyjaśniali, że gmina nie ma w tej sprawie żadnych uprawnień ani nawet głosu opiniującego. Odwoływać się można jedynie do starostwa i władz wojewódzkich, niemniej szanse są znikome, jeśli operator telefonii komórkowej spełnia wymagania stawiane takim inwestycjom.

Nowy prezes LKS Cisy

Na sesję przybył też nowy prezes LKS Cisy Harbutowice Kamil Sroka. Przedstawił prośbę członków klubu o przyznanie z rezerwy budżetowej pieniędzy na zabezpieczenie skarpy koło boiska i dokończenie tej, budzącej liczne kontrowersje, inwestycji.

Nagroda przeciw dewastacjom

W związku z aktami wandalizmu na terenie gminy i ostatnim skandalicznym dewastacją toalet publicznych w Sułkowicach radni dyskutowali nad wprowadzeniem nagrody pieniężnej dla osób pomagających w ujęciu sprawców takich wykroczeń. Zastanawiano się, na ile można nagradzać to, co i tak jest obywatelskim obowiązkiem z mocy prawa. Wobec faktu, że kolejne oczekiwane przez mieszkańców, dobrze im służące i bardzo kosztowne inwestycje, są niszczone przez chuligańskie wybryki, rada przegłosowała wniosek o wprowadzenie takiej nagrody przy trzech głosach wstrzymujących.

Podjęte uchwały

Podjęto decyzję o wprowadzeniu nowej ul. Kwiatowej do obwodu Szkoły Podstawowej nr 1 i ul. Leśnej do obwodu Szkoły Podstawowej nr 2 w Sułkowicach na kolejne lata rekrutacji; przegłosowano zmianę w statucie biblioteki, określającą, że dyrektora powołuje się w trybie konkursowym na okres od 3 do 7 lat; uchwalono podniesienie składek członkowskich gminy w LGD Między Dalinem i Gościbią do 2 zł od mieszkańca rocznie; zdecydowano o użyczeniu na 7 lat Szkółce Piłkarskiej Gościbia boiska będącego w zarządzie trwałym SP nr 2. Ta decyzja jest konieczna do złożenia przez Szkołę wniosku do projektów grantowych. Na wniosek mieszkańca Krzywaczki rada podjęła decyzję o sprzedaży w trybie przetargowym sąsiadującej z nim działki gminnej w Krzywaczce. Działki tej nie można sprzedać w trybie bezprzetargowym.

Interpelacje i wnioski

W ramach interpelacji radni zgłaszali usterki na drogach, wadliwe studzienki, prośby o dodatkowe lampy i listra uliczne.

awz |

Sesja Rady Miejskiej 19 marca

Radni przyjęli sprawozdania za 2017 r. z działalności: Sułkowskiego Ośrodka Kultury, Gminnej Biblioteki Publicznej, Ośrodka Pomocy Społecznej oraz z realizacji zadań w zakresie wspierania rodziny. Ponadto dyrektor OPS Józefa Bernecka przedstawiła prezentację multimedialną działań ośrodka podejmowanych w ramach autorskich programów prospołecznych w ciągu kilku ostatnich lat. Radni byli pod wrażeniem ilości pozyskanych przez OPS środków zewnętrznych oraz ogromu dodatkowej pracy wykonanej przez jego pracowników na rzecz mieszkańców.

Podsumowano organizację zimowego wypoczynku uczniów w czasie ferii przez Świetlicę Środowiskową i Sułkowski Ośrodek Kultury.

Limit pożyczek i nowe boisko

Rada ustaliła limit pożyczek z budżetu gminy na 200 tys. zł. Uchwala wiąże się z pożyczką dla KS Gościbia na zapewnienie wkładu własnego na budowę ogólnodostępnego boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią na terenach przy ul. Sportowej. Klub otrzymał dofinansowanie 300 tys. zł na tę inwestycję z grantów LGD.

Oświata

Rada zdecydowała, że w ramach reformy oświaty obecne klasy III b i III c oraz VI b z SP nr 1 od roku szkolnego 2018/2019 będą kontynuowały naukę w Szkole Podstawowej nr 2 w Sułkowicach.

W związku ze zmianami w prawodawstwie rada uchwalała tygodniowy wymiar godzin dla takich nauczycieli, jak pedagogzy, psychologzy, logopedzi, terapeuci pedagogiczni, doradcy zawodowi itp.

Nagroda w dziedzinie sportu

Ustalono zasady i tryb przyznawania nagrody burmistrza w dziedzinie sportu dla organizacji pozarządowych z gminy Sułkowice. Nagroda może być przyznawana na wniosek organizacji lub z inicjatywy burmistrza w uznaniu za szczególnie osiągnięcia i całokształt działalności. Zatwierdzono regulamin i formularz wniosku o nagrodę.

Okręgi wyborcze i obwody do głosowania

Rada dokonała podziału gminy na okręgi wyborcze i obwody do głosowania w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Nowe ustalenia w zasadzie nie odbiegają od dotychczasowych. Wprowadzone zmiany to:

- wprowadzenie nowej ul. Kwiatowej w Sułkowicach do okręgu nr 14 i obwodu głosowania nr 4
- wprowadzenie zmienionej nazwy

ul. Leśnej w Sułkowicach (dawniej 21 Stycznia) do okręgu nr 10 i obwodu głosowania nr 2;

- przydzielenie ul. Bukowej w Rudniku do okręgu nr 6 (wcześniej w okręgu nr 7) i obwodu głosowania nr 6.

Zmienia się też siedziba obwodowej komisji wyborczej obwodu głosowania nr 4 w Sułkowicach. Dotychczas mieszkańcy tego obwodu głosowali w bibliotece, teraz ich komisja będzie się mieściła w Przedszkolu Samorządowym nr 1. Pełny aktualny wykaz okręgów i obwodów zamieścimy w „Klamrze” po zatwierdzeniu przez Komisarza Wyborczego w Krakowie.

Zamiany w planie dla Biertowic

Podjęto uchwałę rozpoczynającą procedurę przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Biertowic w rejonie firmy EMI. Jej właściciel wnioskował o zmianę przeznaczenia przylegających działek na działalność usługową, gdyż planuje dalsze inwestycje.

Usługi sanitarne i bezdomne zwierzęta

Uchwalono zakres wymagań dla przedsiębiorców ubiegających się o zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych oraz zakres wymagań dla przedsiębiorców ubiegających się o zezwolenie na działalność w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na obszarze naszej gminy.

Opieka nad bezdomnymi zwierzętami

Przyjęty został roczny program opieki nad bezdomnymi zwierzętami

oraz zapobiegania ich bezdomności na rok 2018.

Dyskusje i interpelacje

Podniesiono kwestię częściowej odpłatności za niektóre zajęcia w SOK-u. Dyrektor Halina Obst wyjaśniła, że są to pieniądze pobierane na drogę materiały do zajęć np. plastycznych. Generalnie chodzi o opłaty rzędu od 1 do 4 zł za godzinę zajęć, przy czym jeśli na zajęcia w SOK-u uczęszcza np. dwoje dzieci z jednej rodziny, to drugie dziecko płaci połowę. Dodała, że z tych pieniędzy kupowane są materiały do zajęć, koszulki dla zespołów np. Retro, judo itp.

Rozważano możliwość utworzenia dziennego domu pomocy społecznej. Postanowiono, że odbędzie się spotkanie poświęcone tej sprawie.

Burmistrz poinformował o tworzeniu spółek wodnych przez mieszkańców korzystających z ujęć wody z lasu. Powstała nowa instytucja Wody Polskie, która ma swój oddział w Myśleniach przy ul. Drogowców.

Komisja bezpieczeństwa postanowiła, że na posiedzeniu objazdowym obejrzy drogi zgłaszane przez radnych i sołtysów jako wymagające szybkiej interwencji.

Przed Wielkanocą, w dniu św. Józefa

Rada Miejska obradowała w dniu św. Józefa, co jest faktem o tyle znaczącym, że imię to nosi aż 4 radnych oraz dyrektor OPS-u. Solenizanci otrzymali życzenia i kwiaty, a w związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi burmistrz zaprosił radnych i zaproszonych gości na poczęstunek sułkowską krzonówką i wspaniałym sułkowskim chlebem domowym oraz kołaczami.

awz |



W dniu patrona św. Józefa – solenizanci; od lewej: Józef Piegza, Józef Hołda, Józefa Bernecka, Józef Jończyk i Józef Godzik
fot. Anna Witalis-Zdrzenicka



Zebrania wiejskie



Wiosenne zebrania wiejskie poświęcone są głównie podsumowaniu pracy rady sołeckiej w minionym roku oraz uchwaleniu planu na rok bieżący. Jest to też okazja do spotkania z przedstawicielami samorządu gminnego i omówienia spraw bieżących.

Na co rady sołeckie przeznaczają pieniądze?

Rady mają do dyspozycji skromne sumy – zależnie od wielkości i liczebności wsi od 12,5 tys. zł do ok. 20 tys. zł. Przeznaczają je na kruszywo, tłuczeń, rury, korytka i przepusty na drogach lokalnych, transport i pracę np. koparko-ładowarki. Przywiezione kruszywo zazwyczaj ludzie sami rozrzucają na drogi, ale w wielu miejscach potrzebne są też prace ziemne.

Każda rada sołecka stara się wspierać stowarzyszenia działające na terenie wsi (np. OSP, gospodynie, kluby sportowe, zespoły), przeznaczając zazwyczaj po 1.000 zł dla każdej z nich, ale zdarzają się też wyższe dotacje, np. w 2017 r. orkiestra w Rudniku dostała od rady sołeckiej 1.500 zł, a OSP w Harbutowicach – 3.000 zł. Rada w Biertowicach za ok. 2.000 zł dokupiła sprzęt sportowo-rekreacyjny na nowo powstały plac zabaw oraz farby i pędzle do pomalowania urządzeń. Ponadto zapłaciła za wykonanie chodnika koło kapliczki.

Podobne zadania, głównie dotyczące poprawy jakości dróg, zapisano w planach na rok bieżący. Sołtysi prosili też burmistrza o wykonanie przeglądu dróg po zimie i naprawienie usterek.

Na kolejnych zebraniach burmistrz omawiał inwestycje wykonane w poszczególnych wsiach w ub. roku, w tym realizację inwestycji z funduszu sołeckiego (por. „Klamra” nr 1/2018), a także zadania zaplanowane przez samorząd na rok bieżący.

Spółki wodne

Nadleśnictwo, powołując się na nowe prawo wodne, wymaga zlikwidowania prywatnych ujęć wody z lasu. Nie wyraziło zgody na przedłużenie czasu korzystania z tych ujęć. Lekarstwem na tę sytuację jest utworzenie przez miesz-

kańców spółek wodnych, które będą dzierżawiły od nadleśnictwa działki z ujęciami prywatnych wodociągów, zaś zarząd nad nimi przejmie nowa instytucja państwowa Wody Polskie (oddział w Myślenicach jest na ul. Drogowców).

Gmina pomaga mieszkańcom w załatwieniu formalności. Dwie takie spółki powstają już w Rudniku. Burmistrz informował o tej możliwości także w innych miejscowościach. Prawdopodobnie w przyszłości za tę wodę trzeba będzie płacić, tak jak płaci się za wodę z wodociągów komunalnych, jeżeli taką decyzję podejmą Wody Polskie. Największy problem jest tam, gdzie jeszcze nie ma wodociągu komunalnego. Przy okazji burmistrz zachęcał, by korzystać z naszego gminnego wodociągu, podłączać się do niego lub zgłaszać chęć podłączenia na osiedlach, do których wodę może doprowadzić Zakład Gospodarki Komunalnej.

Gospodarka odpadami

Podwyżka cen za śmieci o 1 zł na osobę oraz zbyt mała zdaniem mieszkańców częstotliwość wywozów i liczba worków zostawianych na odpady zbierane selektywnie – to temat pojawiający się na wszystkich zebraniach.

Burmistrz wyjaśnił, że:

- wzrost opłat za śmieci wynika z podniesienia cen na składowiskach regionalnych, które z kolei płacą podwyższone opłaty do województwa;
- na jeden wywóz odpadów zbieranych selektywnie przysługuje 6 worków, a „zielony kubeł” jest wywożony raz w miesiącu;
- dodatkowe worki, jeśli jest taka potrzeba, można dokupić w ZGK;
- odpady budowlane, niebezpieczne i inne zbierane selektywnie do li-

mitu 100 kg z gospodarstwa można nieodpłatnie przekazać na Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, powyżej tego limitu pobierane są opłaty;

- odpady wielkogabarytowe odbierane są nieodpłatnie z nieruchomości mieszkańców, ale należy wcześniej zgłosić taką potrzebę telefonicznie do ZGK (tel. 12 273 20 50).

Przy okazji wyjaśniono, że opłaty za śmieci w okolicznych gminach są podobne. Jeśli gdzieś są zdecydowanie niższe, jak np. w Lanckoronie, to dlatego, że śmieci są tam wywożone raz w miesiącu, a worki trzeba sobie kupić osobno (u nas 2 razy w miesiącu, a zimą co 3 tygodnie).

Mieszkańcy zgłaszali nieprawidłowości w odbiorze śmieci z niektórych posesji. Z kolei burmistrz zwrócił uwagę na takie nieekonomiczne działania, jak pakowanie do worków na bioodpady mokrej trawy, która ma dużą objętość, zamiast podsuszanej i na pakowanie niezgniatanych opakowań plastikowych. To duży problem i niepotrzebne koszty, bo w takich workach jest mało odpadów, a dużo powietrza i wody.

Sprzedaż alkoholu

Zgodnie z nowymi wymogami prawa, przeprowadzona została konsultacja odnośnie pozwoleń na sprzedaż alkoholu na terenie gminy. Pozwolenia są teraz wydawane nie na punkty sprzedaży, lecz na rodzaj napojów z niską, średnią i wysoką zawartością alkoholu, sprzedawanych w danym miejscu.

Sprawy lokalne

Rudnik, 11 marca. Na wniosek rady sołeckiej mieszkańcy podjęli decyzję o zmianie funduszu sołeckiego na ten



Zebranie mieszkańców w Biertowicach, 18 marca



Zebranie mieszkańców w Harbutowicach, 18 marca



Zebranie mieszkańców w Krzywaczce, 11 marca



Zebranie mieszkańców w Rudniku, 11 marca

rok i przeznaczeniu go na wymianę pokrycia dachu na kaplicy. Burmistrz Piotr Pułka i sołtys Zofia Góralik poinformowali o dofinansowaniu do remontu kaplicy („stary kościół”) z funduszu PROW za pośrednictwem LGD. Przy okazji wyjaśniono dlaczego inwestorem jest parafia. Gmina pomaga w załatwieniu wszelkich formalności. Przyznane dofinansowanie na remont wynosi 60 tys. zł, a całkowity koszt inwestycji to 123 tys. zł. Remont obejmuje też otoczenie kaplicy, ale nie obejmuje dachu.

Krzywaczka, 11 marca. Problem rozjeżdżanej drogi przy Księżym Lesie zdominował zebranie. Ludzie mieszkający przy tej drodze przyszli z laptopem i pokazywali zdjęcia, ukazujące jej degradację (była po remoncie, w bardzo dobrym stanie) po akcji wywożenia ziemi do lasu przez przedsiębiorcę prowadzącego inwestycję. Prosimi, by zakazać tej wywózki. Dodatkowo skarżyli się na uciążliwe sąsiedztwo. Prosimi o spowodowanie umieszczenia na ich drodze znaku ograniczającego tonaż przejeżdżających samochodów do 3,5 tony, z wyłączeniem mieszkańców, by uniknąć takich problemów na przyszłość.

Poruszano problemy bezpieczeństwa na drogach krajowej i powiatowych, zgłaszano potrzebę budowy dalszych chodników i ronda na Skotnicy.

Burmistrz poinformował też, że projekt pierwszego etapu budowy kanalizacji został nareszcie zakończony i oczekuje na pozwolenie na budowę.

Sołtys Janusz Starzec w imieniu OSP i mieszkańców podziękował burmistrzowi i radzie miejskiej za szybką reakcję i kupienie samochodu strażackiego, gdy stary uległ trwałej awarii.

Harbutowice, 18 marca. Ponieważ w dniu zebrania nie wiadomo jeszcze było, czy gmina otrzyma dofinansowanie na rewitalizację tej wsi, burmistrz zapewnił mieszkańców i sołtys Izabelę Starowicz, że boisko ze sztuczną nawierzchnią przy szkole zostanie wybudowane niezależnie od tego rozstrzygnięcia.

Druga inwestycja, na której od ubiegłego roku zależy mieszkańcom Harbutowic, to rozbudowa szkoły. Burmistrz wyjaśnił, że powstaje już projekt architektoniczny rozbudowy i ma zostać ukończony w połowie roku.

Omawiano też problemy związane z boiskiem LKS Cisy oraz ustalano priorytety remontów i napraw dróg na terenie wsi.

Na pytanie o przedłużającą się budowę wodociągu gminnego na Pagorku, burmistrz wyjaśnił, że w trakcie prac wykonawca natrafił na trudne, skaliste podłoże. Ponadto część mieszkańców zgodziła się na przejście wodociągu przez ich posesję pod warunkiem, że od razu wykonywane będą przyłącza. Obydwa te powody opóźniają prace. Wykonawca podejmie je natychmiast, gdy pozwoli na to pogoda.

Budowę wodociągu prowadzi Zakład Gospodarki Komunalnej – spółka gminy dysponująca osobnym budżetem, dlatego burmistrz nie wymienia jej w wykazie inwestycji realizowanych w Harbutowicach z budżetu gminy, ale przecież jest prowadzona przez gminę dla dobra mieszkańców wsi i bardzo dużo kosztuje. Budowa zbiornika wody do wodociągu w Harbutowicach kosztowała ponad 700 tys. zł, a teraz trwa kosztowna budowa sieci. Nowe inwesty-

cje wodociągowe i kanalizacyjne powodują wzrost cen wody i kanalizacji dla mieszkańców wszystkich miejscowości, które już są zwodociągowane i skanalizowane. Aby choć trochę odciążyć ludzi, nasza gmina od wielu już lat dopłaca do tych cen. Ponadto na inwestycje w Harbutowicach – dofinansowanie do modernizacji drogi na Granice – skierowane zostaną dodatkowe pieniądze z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Biertowice, 18 marca

Mieszkańcy zwrócili uwagę na problem wypalania traw i palenia ognisk ze śmieci, mówili o chuligańskich wybrykach, zgłaszali potrzeby na drogach. Omawiano problemy z remontem starego mostu i potrzebą regulacji rzeki na Koszarach. Po raz kolejny skarżono się na inwazję dzików.

W tym roku rusza budowa hali sportowej przy szkole. Będzie ona miała kształt litery L. Budynek będzie też miał dwie pełnowymiarowe sale lekcyjne.

Burmistrz poinformował też, że gmina finalizuje zakup od skarbu państwa budynku przy kościele i zamierza przekazać go na potrzeby parafii.

Sołtys Kazimierz Król podziękował burmistrzowi i Radzie Miejskiej za inwestycje wykonane w Biertowicach, dbałość o szkołę i OSP. *oprac. awz |*



Zebranie mieszkańców Sułkowic

Ubolewamy nieraz, że na zebrania wiejskie przychodzi mało mieszkańców, z trudem zbiera się kworum potrzebne do prawomocnego głosowania. Ale prawdziwy dramat jest w Sułkowicach, gdzie na zebraniach mieszkańców spoza rady osiedla można policzyć na palcach. Tym większy szacunek należy się tym, którzy przychodzą.

Sułkowice jako miasto nie mają rady sołeckiej, która troszczy się wraz z radnymi o interesy miejscowości. W to miejsce wiele lat temu powołana została rada osiedla. Jej przewodniczącym

(„sołtysem” Sułkowic) jest przez kolejną kadencję Adam Bargieł. Na zebranie w czwartek 23 marca stawili się członkowie rady osiedla oraz nieliczni mieszkańcy spoza rady, radni z Sułkowic, burmistrz Piotr Pułka i sekretarz gminy Małgorzata Dziadkowiec.

Rada miała w 2017 r. do dyspozycji 32.000 zł, z których 3.000 przeznaczyła na pomoc OSP Sułkowice, 1.000 zł dla orkiestry oraz 4.500 zł na prezenty dla dzieci w przedszkolach i KS Gościbia. Za pozostałe 23.000 zł przywiezione zostało kruszywo na drogi boczne, asfaltu frezowanego (tzw. zdrapka), rury pcv i ko-



Rada osiedla, radni i mieszkańcy Sułkowic na zebraniu 23 marca



rytka do odwodnienia dróg oraz prace koparki. Rada przekazała też kilka samochodów piasku na boisko piłki plażowej, zbudowane społecznie przez grupę pasjonatów. Radny Józef Piegza przy tej okazji powiedział, że prace utwardzające drogi są bardzo ważne nie tylko doraźnie, ale również w momencie kładzenia asfaltu, bo nawierzchnia na drodze utwardzanej przez lata kruszywem jest o wiele trwalsza.

O drogi padało też najwięcej pytań. Mieszkańcy cieszyli się z tego, że w ostatnich latach kolejne drogi w Sułkowicach są modernizowane i oświetlane. Wyrażali nadzieję, że w następnych latach przyjdzie kolej także na ich ulice. W związku z fatalnym stanem dróg wiejskich, wcześniej przez wiele lat na boczne ulice w Sułkowicach brakowało już pieniędzy. Poza tym prace na sułkowskich drogach zatrzymano w związku z inwestycjami wodociągowo-kanaliza-

cyjnymi. Naprawa dróg po kanalizacji poprawiła standard wielu z nich. Teraz co roku w Sułkowicach modernizowane są po trzy drogi lub ich odcinki.

Przy okazji dróg podniesiono też problem nowej, pięknej – jak podkreślano – ulicy Kwiatowej. Prowadzi ona do pól, więc korzystają z niej także traktory. Proszono o wysypanie kruszywem i żwirem odcinka na łączniku za tą ulicą, żeby nie nawozić na nią błota z kół traktorów i nie niszczyć jej nawierzchni.

Burmistrz poinformował, że w roku 2017 roku wykonano w Sułkowicach inwestycje za 3.271.000 zł (w tym dookończenie budowy nowego przedszkola) i 9.200 zł na potrzeby bieżące zgłaszane przez mieszkańców. Na ten rok na Sułkowice przeznaczono w budżecie 1.100.000 zł. Ponieważ nasza gmina nie otrzymała dofinansowania na rewitalizację Sułkowic i Harbutowic, więc in-

westycje zaplanowane na rynku, czyli zmiana organizacji ruchu i urządzenie na plantach za pomnikiem placu zabaw oraz siłowni plenerowej, na razie muszą poczekać. Na pocieszenie mamy dofinansowanie z LGD na budowę placu zabaw przy przedszkolu nr 1 i na boisko rekreacyjne w kompleksie Gościbi.

Rozmawiano też o problemach ze smogiem i paleniem w piecach odpadami przez część mieszkańców. Burmistrz poinformował o złożeniu przez naszą gminę wniosku do programu wymiany pieców w prywatnych domach. Założono wymianę 40 kotłów c.o. na gazowe. Gmina dołoży do dofinansowania z WFOŚiGW swoje 20%. Mieszkańcy dzielili się refleksjami na ten temat. Zauważyli, że skuteczniejszym rozwiązaniem, niż programy tremomodernizacji i dofinansowań do wymiany pieców, byłaby obniżka przez państwo cen gazu.

awz |



Taki pozostanie w naszej pamięci – Stanisław Mielecki – chorąży ze sztandarem partyzantów Ojczyzny, dobry człowiek z cierpliwym uśmiechem i zawsze cukierkami do częstowania w kieszeni

Stanisław Mielecki – pożegnanie żywej historii Sułkowic

„Zawsze częstował cukierkami, chciał mieć słodkie życie. To była chodząca historia Sułkowic. Pamiętał czasy wojenne, na jego oczach budowano tę świątynię. Czynnie uczestniczył w życiu wspólnotowym.”

– mówił ks. proboszcz Edward Antolak na pogrzebie Stanisława Mieleckiego – 87-letniego mieszkańca Sułkowic, członka Armii Krajowej, byłego więźnia politycznego.

Był chorąży w poczcie sztandarowym Miejscowego Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Nie opuścił żadnych gminnych obchodów świąt państwowych i lokalnych uroczystości historycznych. Człowiek serdeczny, otwarty i pogodny, mimo że łatwego losu nie miał. Po wojnie większość życia przepracował w Dziale Zaopatrzenia FN Kuźnia,

w wolnych chwilach dorabiał jako rzeźnik. Był także czynnym i jednym z lepszych zawodników KS Gościbia, znany z dalekich wyrzutów piłki z autu.

O tym, jak był lubiany w Sułkowicach, świadczy liczba osób, które przyszły na jego ostateczne pożegnanie.

jgk |



Sztandar, który przez tyle lat Stanisław Mielecki nosił na uroczystościach patriotycznych, najpierw w asyście kombatantów, a później harcerzy – znajduje się teraz w Izbie Tradycji w Starej Szkole w Sułkowicach

foto. Anna Wotalis-Zdrzenicka

foto. Joanna Gatlik-Kopciuch

„Wciąż szukamy grobów tych Wyklętych”

Pamięć żołnierzy wyklętych Szkoła Podstawowa nr 2 w Sułkowicach uczciła 1 marca uroczystą akademią z mottem „Pamiętać – to nasz obowiązek”.

- To Narodowe Święto niech będzie okazją do zadumy nad dzisiejszą Polską, do refleksji nad aktualnymi wydarzeniami, które decydują o dniu dzisiejszym i mają wpływ na przyszłość mówili Marceli Pacut – p.o. dyrektora i Danuta Nykiel – pod której kierunkiem przygotowana została uroczystość.

Akademię rozpoczęło wprowadzenie sztandaru i odśpiewanie hymnu państwowego. Następnie Marceli Pacut przedstawił najważniejsze fakty związane z walką żołnierzy drugiej konspiracji – podziemia antykomunistycznego, tzw. „Żołnierzy Wyklętych” lub „Żołnierzy Niezłomnych”. Po wystąpieniu dyrektora dwoje uczniów zostało oddelegowanych do zapalenia zniczy pod pomnikiem na Rynku.

W części artystycznej motywem przewodnim był wiersz Marka Gajowniczka: *Żołnierze Wyklęci*. Poprzez epizody, wiersze i pieśni, występujący przedstawili postaci wybranych bohaterów, m.in. rotmistrza Witolda Pileckiego i Danuty Siedzikówny „Inki”. Krótkie notki biograficzne wskazywały działa-



Melodia „Biały krzyż” grana na flecie poprzecznym przeplatała poszczególne epizody



W uroczystości wzięli udział uczniowie i nauczyciele SP nr 2

fol. Jan Kaciuba

nia oraz powody, dla których Niezłomni walczyli po II wojnie światowej o prawdziwie wolną, niezależną Ojczyznę; dlaczego walczyli z władzami komunistycznymi przeprowadzającymi siłą i terrorem sowytyzację Polski. Ważne fakty historyczne zostały splecione z dramatycznymi w swej wymowie recytacjami wierszy, śpiewem wzruszających pieśni i powtarzającą się melodią „Biały Krzyż”, graną na flecie poprzecznym.

Na zakończenie Marceli Pacut nazwał wartości, o których była mowa w akademii, a które motywowały Żołnierzy Niezłomnych, aż po ofiarę z własnego życia: honor, prawda, uczciwość. red.



Dwoje uczniów oddelegowano do zapalenia zniczy pod pomnikiem w Rynku

Bezpłatne szczepienia przeciwko pneumokokom

Od 20 marca do 29 czerwca 2018 r. można będzie bezpłatnie zaszczepić dziecko przeciw pneumokokom.

Szczepienie daje najlepszą i skuteczną ochronę przed inwazyjnymi zakażeniami, zapaleniem płuc oraz ostrym zapaleniem ucha środkowego wywołanym przez bakterię *Streptococcus pneumoniae*.

Szczepienie jest dobrowolne i nieodpłatne! Zaszczepione mogą być dzieci przed ukończeniem 5. roku życia przed dniem podania 2. dawki szczepienia (2 miesiące od pierwszej).

Osoby chętne powinny się zwrócić do lekarza podstawowej opieki medycznej (tam, gdzie złożyły deklarację wyboru lekarza POZ) do 20 kwietnia 2018 r. Informacji o szczepieniach udzielają również powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne.

Liczba szczepionych oraz czas akcji są ograniczone. *Lukasz Zarzecki |*

Więcej informacji na www.gmina.sulkowice.pl

Ogłoszenie – PIT w gminie

Pracownik Urzędu Skarbowego

4 kwietnia 2018 r. od godz. 8 do 15

w budynku B Urzędu Miejskiego w Sułkowicach

będzie przyjmował PIT-y od mieszkańców gminy Sułkowice.

Chętni do złożenia deklaracji powinni mieć przy sobie informację o dochodzie lub PIT z zeszłego (tj. z 2017) roku.

Kto otrzyma dotację z pożytku publicznego

Rozstrzygnięty został otwarty konkurs ofert na zadania pożytku publicznego. Do organizacji pozarządowych trafi 279.500 zł.

Zadania pożytku publicznego objęte pożytkiem publicznym podzielone zostały na: wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej (242.000 zł); przeciwdziałanie uzależnieniom i integracja społeczna (24.500 zł); ochrona dóbr kultury i dziedzictwa narodowego (13.000 zł).

Beneficjenci programu:

KS „Gościbia” 97.000 zł; LKS „Cisy” Harbutowice 25.000 zł; KS „Del-

fin” 15.000 zł; UKS „Plon” 19.000 zł; LKS „Rudnik” 49.000 zł; Ratownictwo Wodne Rzeczpospolitej Oddz w Myślenicach 6.000 zł; KS M-Maximus 7.000 zł; KS „Kuźnia Tańca” 5.000 zł i 2.500 zł; Szkółka Piłkarska Gościbia 13.000 zł; OSP w Harbutowicach 3.000 zł; OSP w Sułkowicach 3.000 zł; SWON „Kolonja” 10.000 zł i 5.000 zł; Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Rudnika „Diabelski Kamień” 4.700 zł; Stowarzyszenie Gospodyń „Cis” w Harbutowicach 4.800 zł i 1.600 zł; SPSM Społeczny Komitet przy ZPO w Harbutowicach 3.500 zł; Społeczny Komitet przy Szkole Podstawowej nr 2 w Sułkowicach 2.800 zł; Parafia w Sułkowicach 2.600 zł.

fol. Jan Kaciuba

oprac. red.



Na spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego, które odbyło się 28 lutego 2018 r., wicemarszałek Wojciech Kozak powiedział: *Nie będzie nadużyciem, gdy powiem, że Małopolska to kraina mlekiem i miodem płynąca. To bez wątpienia w dużej mierze zasługa naszego kulinarnego dziedzictwa. Dziś możemy się pochwalić ponad 200 produktami tradycyjnymi zgłoszonymi na ministerialną listę. Mamy też najwięcej w kraju produktów regionalnych – 12 z 40 to rarytasy pochodzące właśnie z naszego regionu. Na tym jednak nie poprzestajemy i rekomendujemy kolejne przysmaki na listę produktów tradycyjnych. Wśród tych rekomendowanych 5 smakolepków jest miód z pasieki Szwagrów.*

Fragmenty wywiadu z Antonim Bielą oraz Markiem Bobłem przeprowadzonego do zgłoszenia produktu przez etnografa Beatę Skoczeń-Marchewkę, kustosa Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie

– Ile osób w Harbutowicach zajmuje się pszczelarstwem?

Marek Bobeł: Zrzeszonych jest może 5, ale pszczelarzy może będzie 15. Z reguły to małe, przydomowe pasieki stacjonarne, po 3, 7, 15 uli.

– Czy wiecie Panowie, od jak dawna w Harbutowicach są pasieki?

MB: Od urodzenia pamiętam.

Antoni Biela: Ja tak samo. Dziadka nie pamiętam, ale on też zajmował się pszczołami. W czasie wojny i po wojnie miał pszczoły, później ojciec to przejął po nim. Pszczelarstwa uczyłem się od ojca, z ciekawości, a czasem z przymusu, bo trzeba było pomagać ojcu, ramki się donosiło, przy wirowaniu pomagało. Byłem prawą ręką.

MB: U nas to pszczoły były, jak dziadek żył. Odkąd miał, to nie wiem. Pszczoły miał na górze. Tam wiatry były, to wozili mu chłopcy z lasu żerdzie z igłami z lasu, po 5 metrów długie, żeby osłaniały ule. Pamiętam jak dzisiaj, jak się pszczoły roiły, to zbierali je do przetaka. Dziadek w izdebce miał narzędzia pszczelarskie, to się tam bawiłem, nieraz prosił mnie, żeby mu coś przynieść.

– Czy oprócz dziadków ktoś w rodzinie miał również pszczoły?

AB: U mnie w rodzinie bracia ojca również mieli pszczoły, ale po 2-3 ule.

Sąsiedzi tak samo mieli. Miodarkę się wypożyczało sąsiadom, bo nie wszyscy mieli. Dawniej, jak się odsklepiało miód, to się wyciskało z larwami, a później dopiero weszły te wirówki. To Austriak wymyślił. U nas wirówka od wojny była. Pierwsza była drewniana. Nie ma jej już, ale mam taką po dziadku teścia.

MB: To było tak, że brat postawił dom tam, gdzie dawniej była pasieka dziadka. Dziadek miał dużą pasiekę, było około 30 uli, albo i więcej. Pozostały stare ule, sprzęt. Brat chciał to wszystko palić, ale ja nie dałem. To były ule słowiańskie. Mówię: *po co będziecie to palić, jak tu szwagier z pszczołkami robi*. Załadowałem to i wszystko mu zawiozłem. I do dzisiejszego dnia są pszczołki w tych ulach.

AB: W dwóch były już roje, a w ośmiu same pszczoły się zasiedliły.

MB: Ja mu mówię, żeby wymienił te ule, bo one są tak niewygodne do pracy. To jest ul z jednej strony otwierany. Jak się chce zobaczyć wszystkie ramki, to trzeba prawie do ula wejść, a tam przecież wszędzie pszczoły są. Mówiłem mu, weź to, zlikwiduj, ale on mówi nie, bo to po dziadku są. Ja mam ule wielkopolskie. Sam je robiłem. Mam 3 rodzaje uli. Teraz też mam takie, gdzie jest korpus dolny i dwie nadstawki aby podbierać miody gatunkowe.

– Gdzie się pan nauczył robić ule?

MB: Byłem stolarzem, 20 lat pracowałem zakładzie stolarskim. Szwagier miał różne rodzaje uli w pasiece, to wziąłem za wzór ten, z którym się najlepiej robiło. Zrobiłem taki, jak mi pasował.

AB: Też mam ule wielkopolskie. Słowiańskie, tylko te stare, z osiem. Mam trochę starych przy domu, ale chcę sobie je ładnie odmalować, żeby było przy domu coś po dziadku. Nieraz tu przychodzą ludzie, patrzą się na te ule i mówią: *a ja takiego jeszcze nie widziałem, a co to takiego jest?* Nieraz z ciekawości ktoś patrzy, pokażę, jak to się dawniej robiło.

– Z jakiego drewna robi się ule?

AB: Środki uli robi się przeważnie z drewna lipowego. Tak samo jak dawniej się robiło beczki – z lipy. Bo lipa to jest drzewo miękkie ale gęste, to nie przepuści miodu na zewnątrz. I cieplejsze jest to drewno. Tak mi tłumaczyli dziadki.

MB: Ja mam zrobione z jodły. Mam drzewa takiego sporo w lesie, to sobie ususzyłem i zrobiłem. Jak zrobiłem ramki z lipy, tak jak mi mówili, to mi pszczoły nie chciały robić na tej lipie. A jak zrobiłem z jodły, a czasami z sosny trochę, to mi ładnie robią. Dziadek, z tego co ja pamiętam, to miał z lipy. Ja dużo się przyglądam. Jak widzę, że lepiej się na tym drzewie zachowują, to czemu nie dać im tego, co chcą?

– *Czy macie panowie ule ze styropianu?*

MB: Nie, nie chcemy tego mieć. W tych ulach to tylko pleśń, bo nie ma wentylacji, woda i choroby pszczoły. Żle taki ul wymyjesz, to pszczoły się parzą na nim.

AB: Od dawien dawna drzewo było najlepsze, najzdrowsze. Według mnie jest ciepłe, wygodne i można z tym zrobić wszystko. Poza tym po zimie, jak coś jest nie tak, to można przełożyć pszczoły do innego, wypalić palnikiem ten ul, potem się szlifierką wyczyści i jest jak nowy. Dawniej prawdopodobnie siarką wypalali ule. Albo i słomą okopčili, jak się jakaś choroba zaplątała.

– *Czy macie w pasiece ule figuralne?*

MB: Mam barć przy bramie. To jest oryginalna barć przywieziona z lasu. Raz huragan złamał jodłę. Leśniczy kazał ludziom iść, aby posprzątały złamane drzewo. Oni zaczęli ciąć. To był luty. Mimo że było zimno, to te pszczoły zaczęły gonić i ich ciąć. To była naturalna barć. Dziesięć metrów dziupła. I przez dziesięć metrów były pszczoły ileś tam lat. Leśniczy kazał nam to drzewo wziąć i myśmy cięli tak co metr. Pszczoły my wzięły i są po dziś dzień.

– *Czy dawniej zbierano w Harbutowicach miód leśny z barci?*

AB: Wujek mi opowiadał, że dawniej chodzili do Grobów i tam były naturalne barcie. Dawniej jak pszczoły były w drzewie, to miód im wycięli, a pszczoły sobie dalej żyły. Kiedyś tak to było. Taki miód to był miód dzikich pszczoł.

– *Z jakiego rodzaju pożytków zbierają pszczoły miód w Harbutowicach?*

AB: Od samej wiosny tu jest cały bukiet kwiatów.

MB: Pierwsza jest leszczyna. Jak zima jest słaba, to już w grudniu-styczniu pszczoły non stop zbierają. Potem przychodzą takie różne kwiateczki. Ale drugim takim większym pożytkiem jest wierzba. Potem jest mniszek, jabłonie, sady. Dużym pożytkiem u nas jest akacja. Z drugiej strony wsi jest jej dużo, cała góra jest biała, jak zakwitnie. Potem jest lipa, teraz już trochę przetrzebiona. Oprócz tego my siejemy facelię.

AB: Miód spadziowy zwykle pojawia się po 10 sierpnia. Przeważnie co roku coś się pojawi. Raz jest więcej, raz mniej. Raz jest tego masa, a kiedy indziej nie ma w ogóle i trzeba dawać pszczołkom jeść. Pszczołom dajemy wtedy ciasto. To jest blok cukrowy z cukru pudru, z dodatkiem miodu, pyłku - taka masa. Daje się je, jak jest głodówka w ulu. Na zimę dajemy syrop cukrowy. Nasz dziadek tak zawsze robił i my też tak robimy. Raz spróbowaliśmy na niemieckim pokarmie, ale lepszy cukier był, na cukrze lepiej przezimowały. U nas nie produkujemy ziołomiodów. Tylko miód.

– *Jaka spadź występuje w Harbutowicach?*

AB: To jest spadź z drzew iglastych: głównie jodła, trochę świerka. Z liściastych też jest, ale osobno. Czarna spadź z jodły jest najlepsza, dobra w smaku, „tłusta”. Ludzie też ją wolą.

MB: Stojąc na jarmarku czasem pytałem, czemu klienci wybierają miód spadziowy. Głównie odpowiadali, że to jest smak dzieciństwa. Niektórzy przychodzą i mówią: *Kupię od pana słoiczek. Jak to będzie ten smak dzieciństwa, to do pana wrócę.* I wracają się. Mówią: *dziadek miał pszczoły i to takie właśnie było.* Często pytają o „miody z Harbutowic”, albo o „miody z kościółkiem” [na etykietce]. Głównie ludziom ta czarna spadź smakuje.

– *Czy w pasiekach dziadków też dokarmiali zimą cukrem, czy zostawiali miód w ulach?*

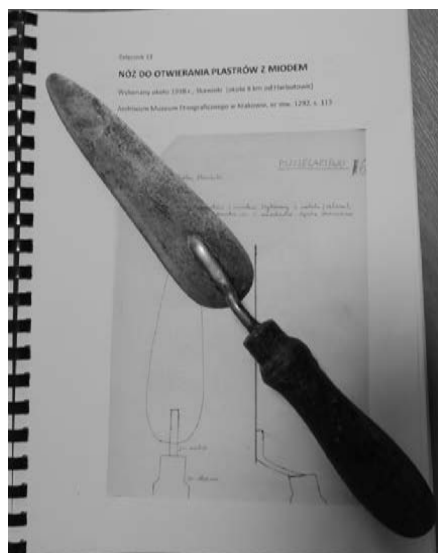
AB: Też dokarmiali cukrem. W latach 80., jak był cukier na kartki, to państwo dotowało pszczelarzy i dawali cukier. A ojciec mi opowiadał, że za Niemców też dawali cukier dla pszczoł, ino z trotem. Zabrudzony, żeby Polacy nie używali go do słodzenia. Ojciec mi mówił, że jak ruski front szedł, to całe ule rozwalili, ramki z miodem pobrali.

– *Gdzie macie panowie swoje pasieki?*

AB: Ja mam koło domu – 56 uli. Drugą pasiekę mamy w lesie na Gościbi. Tam jest rezerwat i mamy ogrodzoną pasiekę. Stamtąd jest więcej spadzi, niż przy domu. Tam mamy 26 uli osiedlonych, dwa rzędkie. Jeden rząd jest szwagra, jeden mój. Ale robimy wszystko razem. Dlatego jest to „Pasieka Szwagrów”.

MB: Poza tym nie ma potrzeby, żeby każdy miał swoją pracownię. Lepiej zrobić jedną pracownię dobrze zaopatrzoną. To są bardzo drogie sprzęty.

– *Na co trzeba zwrócić uwagę przy wyborze miejsca na pasiekę?*



*Dziadkowy nóż do otwierania plastrów z miodem ok. 1938 r., należący do Antoniego Bieli
fot. Joanna Gatlik-Kopciuch*

MB: Jak przychodzi wiosna, to ważne jest, żeby słoneczko ogrzewało ule. Ule nie mogą być w cieniu i na przeciągu. Dobrze, jak jest jakiś zagajnik. Pożytki u nas są na miejscu. Odległość między pasiekami jest do 1,5 km.

– *Jakie pszczoły są w panów pasiece?*

AB: Mamy dużo starych pszczoł, które tu się dobrze zaaklimatyzowały, dobrze znoszą zimę, nie chorują. Jak dziadek zmarł, to już w ulach były, nie wiadomo skąd. Nazywamy je *burek*, bo takie bure są. Dobre pszczoły, pracowite. Miód mają, zdrowe są. Miód jest taki sam, jak od innych pszczoł, tylko się nie dają tym chorobom, warrozie, bakteriom.

MB: One się normalnie roją, czasem nawet lepiej, jak inne. Na pewno są te pszczoły mniej miodne jak te, które się teraz kupi. Z jednego ula jest z 5 litrów mniej. Ale przychodzi wiosna i okazuje się, że u innych wiele pszczoł padło, a te nie. Od 5 lat tylko dwa roje mi padły. To potem inni proszą: *dalibyście chłopaki, albo sprzedali rójkę.* I tak rozmnażają się nasze pszczoły. Mamy też krainkę. Krainka dobra jest na spadź, nie choruje.

– *Jakich narzędzi używacie w pasiece?*

AB: Dłuta różne, wieszaki do wyciągania ramek, zmiotki, blaszki do cyklowania w ulach, noże.

MB: To wszystko nowe mamy, bo nie było co używać po dziadkach. Dzisiaj te nowe kupujemy w sklepach. Do dzisiejszego dnia dziadka noża tylko używamy do odsklepiania.

AB: Miodarka po dziadku jeszcze jest, po moim ojcu też jest. Ale my mamy wszystko z nierdzewki i kwasoodporne, elektryczne. Jakby prądu brakło, to jednak możemy użyć tych po dziadku.

– *Czy zmiana narzędzi wpływa na smak i jakość miodu?*

AB: Na pewno, bo miód to są także różnego rodzaju kwasy. Jak miód stał np. w blachach ocynkowanych, to po jednym dniu tę cynę odbarwia. Poza tym nie ma już prawie rolnictwa, nie ma zakładów pracy i to wszystko wpływa na jakość miodu.

MB: Przy domu mamy pracownię, w piwnicy. Jak sobie wyciągniemy *ramka* z uli, to je tu przywieziemy i na spokojnie wybierzemy sobie miód.

– *Skąd dziadek czy ojciec mieli narzędzia pszczelarskie?*

AB: Sami robili. To były takie czasy przedwojenne, powojenne, że każdy jakąś nowinkę podpatrzył i jeden drugiemu, czy sobie sam zrobił. Dawniej to się kłócili, bili się, ale przyszła sobota, to siedli razem i w ogrodzie beczkę piwa wypili i w karty zagrali. A o garść trawy się bili.

MB: O miedzę się tłukli, a dzisiaj pola leżą i nikt nie chce.

AB: Jakby te dziadki wstały teraz i zobaczyli te pola, co na nie w koszyku obornik wynosili, toby na zawał serca umarli.

MB: Teraz miód jest lepszy. Jak nie ma rolnictwa, nie ma oprysków. Miód jest zdrowszy, niż dawniej. Wszystko jest bardziej czystsutkie i ekologiczne. Teraz jest zdrowszy miód.

AB: Pamiętam, jak dawniej był SKR (Spółdzielnia Kółek Rolniczych – przyp. BSM) w Krzywaczce, to przez głośniki w domu nadawali, że opryski będą w Harbutowicach od godziny tej i tej. Proszę ule pozamykać i pszczoł nie wypuszczać. I faktycznie, na te dwie-trzy godziny ule zamykali, pszczoł nie wypuszczali. A teraz pod tym względem jest gorzej. Przejedzie taki rolnik w samo południe traktorem i popryska pole, żeby chwasty nie rosły.

MB: Nie liczy się, że pszczoły latają. Ale teraz upraw jest mniej. Dawniej było uprawiane z 50 ha, teraz nie wiem, czy będzie z 5? Ja mam 2 ha facelii, którą sieję, bez przyskiania, jedynie nawozem poprawię. Potem tą facelię jako nawóz przeoram.

– *Czy sposób pozyskiwania miodu przez panów różni się od sposobu pozyskiwania przez ojca, dziadka?*

AB: Nie, można powiedzieć, że nie. Tylko te wirówki, miodarki używamy, sprzęt jest elektryczny, kwasoodporny, higiena jest inna. Ale pozyskiwanie miodu takie samo, jak dawniej.

MB: Jak dawniej się patrzyło na wiosnę, żeby zmniejszyć gniazdo, albo rozbudować, tak i dzisiaj. Część plastrów trzeba wymieniać na nowe, żeby była zdrowotność w rodzinie, a stare się topi. Ten proces się jako tako nie zmienił, jedynie innymi narzędziami się to robi.

MB: Dzisiaj otwierasz książkę, komputer i poczytasz, a wcześniej tego nie było.

AB: Pszczoły nas szkolą cały czas. Dawniej wiedzę jeden drugiemu przekazywał.

MB: Jak na początku nie masz nauczyciela, żeby ci pokazać, to jest ciężko zacząć. Musi być ktoś, kto ci powie: zrób to tak, tego nie rób, to zrób. Potem, jak już masz podstawową wiedzę, to już możesz sam zrobić – dobrze, albo źle. Jak zrobisz źle, to wiesz, że tak nie będzie. Po prostu praktyka. Ojciec się pewnie od dziadka uczył.

– *Czy stosujecie Panowie środki zapobiegające chorobom pszczoł?*

AB: W Związku Pszczelarskim się zakupuje środki. Na jesień, po miodobranii całkowitym rocznym podkarmia się pszczoły na zimę. Między podkarmianiem podaje się leki przeciw warrozie i innym chorobom – tak, żeby leki nie przechodziły do miodu. Pszczoły przenosząc syrop do ula obcierają się o te paski z lekami i przenoszą lekarstwa do ula.

MB: Związek Pszczelarski pomaga. Idziesz, mówisz – mam tyle rodzin, po-



Stoisko Szwagrów na Święcie Jarzębiny w Krzywaczce w 2017 r.

trzebuję tyle lekarstwa. Wybierasz i płacisz. Związek dopomaga mówiąc, które środki można stosować, zbiera pieniądze i zakupuje środki. Związek robi też szkolenia, w Krakowie są, trzeba sobie tylko zapłacić. Ja myślę iść na wiosnę na taki kurs – na mistrza albo na pszczelarza.

AB: Dzisiaj papier to podstawa.

MB: Możesz być mistrzem, ale jak nie masz papieru, to jesteś dziadem. Dopiero jak przyjdzie choroba i ktoś tam nie wie, to on nie pyta, czy ty masz papier, tylko: *pomożesz mi?* Jak mu doradzisz, a to jesteś gościem. Ale jakbyś coś chciał załatwić, to zaraz cię pytają: *a masz pan papiery?* Dlatego ja chcę iść i zrobić kurs, żeby mieć papier. Chciałem zrobić pracownię z prawdziwego zdarzenia. Do tego są potrzebne maszyny. Maszyna kosztuje dużo. Może by się na to udało pozyskać pieniążki unijne?

– *Jakie są etapy pozyskiwania miodu?*

AB: Przychodzi sierpień, pojawiają się czarne kropelki na ramkach – to znak, że pszczoły niosą spadź. Po tygodniu całe *ramko* jest już zalane. Upływa drugi tydzień – pszczoły nadbudują komórki i zasklepią. Upłynie pół tygodnia – zasklepienie *rameczko* całutkie.

MB: Musi być miód do wzięcia żrały [dojrzały – przyp. BSM], zasklepiiony, odparowany tak, jak ma być. Wtedy miód jest gęsty, smaczny. Daje się miód do badania. Sprzedajemy miody ludziom, to chcemy, żeby wiedzieli, jaki mamy miód. Poza tym dla siebie chcemy wiedzieć.

MB: Jak miód jest zasklepiiony, to wybieramy ramki. Jeden z nas przynosi ramki do pracowni, ktoś mu tam pomaga, odklepiamy miód do miodziarki. Ktoś inny wiruje. Dzieci u nas pomagają, mają wtedy wakacje, chociaż nie chce się im iść. Po wywirowaniu ramek dają je synowi, on mi przynosi do ula i zamykamy je znowu w ulach. Potem się proces powtarza. Jeżeli pogoda [dopisywała to nawet – red.] trzy razy było miodowanie spadziowego miodu.

– *Od kiedy w Harbutowicach działa Związek Pszczelarski?*

AB: Pewno od lat powojennych. Pan Józef Flaga jest już prezesem od lat 80. Jak miałem 5 lat, to ojciec już był w Związku.

– *Czy znacie panowie jakieś zwyczaje, wierzenia związane z pszczelarstwem?*

AB: Jak umrze pszczelarz, to sąsiad albo ktoś z rodziny idzie jego ul opukać, bo inaczej do roku pszczoły pójdą za zmarłym. Trzeba stuknąć ze 3 razy, tak zapukać, jak do drzwi.

MB: Jak po niego [szwagra – red.] przyjechało pogotowie, to powiedział że jak umrze, to żeby ostukać ule. Ja mu powiedziałem, że jak mu dokopię do d..., to będzie miał stukanie do uli.

AB: Żeby kto uroku nie rzucił na pszczoły, to szmatę się czerwoną zawieszało nad pasieką. Jak kto wchodził, to pierwszy wzrok kierował nie na ule, tylko na szmatę.

– *Co trzeba było zrobić, aby odczynić rzucone uroki na pszczoły?*

AB: To my mieli ogarek węgla i takie kadzidełko malutkie i to przerzucali przez dach ula. Pszczelarz to robił. Nic nie mówił, tylko ogarek przerzucał. Kadzidełko było z puszki albo małego garnuszka, z dziurkami. W nim węgielki. Jak wypadł cały węgiel z kadzidełka, to znaczyło, że nie tak jest. A jak coś zostało, to znaczyło, że nie jest źle.

MB: Ale to czerwone w pasiece to dalej jest praktykowane. [Szwagier – red.] teraz malował włotki do uli, to pomalował po bokach czerwone, żeby się ktoś na to czerwone patrzył, a nie na ule.

– *Kto może zaszkodzić pszczołom?*

AB: Tu w Harbutowicach to jeden drugiemu pomaga, jak który ma jakąś nowinkę, to się mówi koledze, pomaga.

MB: Było raz tak, że koledze Staszko wi padły pszczoły przez zimę. Od czegoś musi zacząć. Jeden drugiemu pomógł i odbudowały się pszczoły. U nas w Harbutowicach jak ktoś chce przyjąć

do Związku, to mówią: *damy Ci jeden, dwa odkłady, zacznij se*. Tak jest u nas. Ale nie ma tych dużych pszczelarzy dużo w Harbutowicach. Przedtem co kawałek było parę uli. Mentalność ludzi się zmieniła. *A bo to goni, a bo to gryzie. Kto by z tym robił?* A dużo pracy jest przy tym. No i oprócz tego są te choroby.

AB: Ze sąsiadami też jest kłopot. Chcą, żeby np. na dzień pszczoły zamykać. Albo inny mówi, że mu pszczoły śliwki zjadły! To my mówili: *a kto te owoce zapylili? A kto te owoce posadził? Dziadek*. Ale to tak pokojowo się kłóciliśmy. Mówię: *daj zakaz ruchu, żeby pszczoła nie leciała*.

MB: Najgorsza to jest mentalność ludzka. I choćby nie wiem jak kto chciał dobrze, jak się inny uprze, że nie chce ich widzieć, to ich nie chce.

– *Czy w parafii dawniej lub współcześnie organizowano uroczystości, modlitwy specjalnie dla pszczelarzy?*

MB: My robimy sobie mszę. Dziękczynną. Teraz już mamy zamówioną następną. To od nas zależy, kiedy się odbywa.

AB: Po sezonie zamawiamy, jak pszczoły są już zakarmione.

MB: U księdza się wcześniej zamawia mszę dziękczynną. Normalna msza jest. Dziękujemy Matce Boskiej, modlimy się za pszczelarzy.

AB: Proboszcz nam zezwolił, abyśmy wizerunek kościółka w Harbutowicach używali na słoikach z miodem. Jak się zje miód ze słoika, to się pokazuje napis: *Nie pomogą miody, ziola, kiedy Bozia woła*.

MB: U mnie dziadek mówił: *Kto pszczoły chowa i miód je, długo żyje*.

AB: Pszczoły zjedzą woły i pszczoły zrobią na woły – też takie przysłowie mówili. Jest siedem lat chudych i siedem lat tłustych. Może teraz będzie siedem lat dobrych dla nas? Trzy lata temu tak mało miodu było, to poszliśmy bardziej w rozwój rodzin pszczelich. Z tych 25-30 uli porozmnażaliśmy. Teraz mamy 130 uli.

MB: Cały czas rozmnażamy. Mamy 130 uli, ale zasiedlonych jest 110. Co roku

jakiś nowy ul zrobimy. Jak jest zły rok, to się nie zasiedli. Jak jest dobry rok, to i pszczoły idą w siłę.

– *Kto jest patronem pszczelarzy?*

MB: Św. Ambroży. My zawsze obchodzimy w Związku Ambrożego z opłatkiem. Wszyscy pszczelarze spotykają się, czasem który weźmie małe dziecko. To takie spotkanie towarzyskie jest. Trzeba opowiedzieć, co było, jak było, jaki ten rok był.

– *Gdzie sprzedajecie miody?*

MB: Mamy stronę internetową, szyldy: przy drodze i na garażu, oprócz tego na terenie gminy mamy miód na telefon jak pizzę. Ktoś dzwoni, że chce miód i mu przywozimy – od jednego litra trzeba zamówić. Oprócz tego jeździmy na jarmarki. Sułkowice, Kalwaria, Skawina, Myślenice. Mamy stoisko w Lanckoronie, jak jest festiwal zdrowej żywności. No i w Muzeum w Lanckoronie też są nasze miody. Sami się do nas zgłosili.

– *Jaki miód klienci najbardziej lubią?*

MB: Spadź. Zdecydowanie spadź.

AB: Ja uwielbiam każdy miód.

MB: Ja najwolę miód jak jest ciepły wyciążnięty z ula, jak się odsklepia. Jest inny w smaku. Bo potem już trochę zmienia smak. Potem to już zjem różne – czasami takie, czasami takie. Bierze się co jakiś czas inny miód. Ten czarny to najbardziej lubię z serem.

– *Do czego używacie miodu w domu?*

MB: Herbatę, kawę słodzimy. Pieczemy dużo placków z miodem. Jak jedziemy na targi, to pieczemy pierniki na miodzie, bierzemy miód do słoików i andruty, żeby poczęstować ludzi. Ludzie mają różne gusty, żeby poprobowali.

– *Skąd się bierze popularność np. spadziowego miodu?*

MB: Trudno powiedzieć. Ludzie pytają, na co dany miód jest najlepszy, np. akcja na przeziębienia, na serduszek spadź. **AB:** Mamy literaturę fachową i mówimy klientom, który miód jest najlepszy na dane schorzenie.

– *Jakie inne produkty oferujecie z pasieki?*

AB: Oprócz miodu także świeczki, pyłek z miodem, sam pyłek, kit pszczeli. Kit pszczeli rozrabia się ze spirytusem. Zapobiega chorobom. Przez 30 dni parę kropelek trzeba zażywać systematycznie. Sprawdziłem to na sobie. Jak pyłek z miodem zacząłem zażywać, to poprawił mi się wzrok. Do czytania miałem okulary +2,5, a teraz przy dobrym świetle to i bez okularów czytam. Pyłek to bomba witaminowa dla organizmu.

MB: Raz na targu sprzedawaliśmy miód i przechodziło starsze małżeń-

stwo. Zastanawiali się, czy te słoiki nie są malowane w środku. Bo raz im ktoś sprzedał zamiast czarnego miodu kawę. Kupili może jeden słoiczek tego miodu. Upłynęło może ze dwa tygodnie i telefon dzwoni z Krakowa, że szukają nas na giełdzie, bo chcą kupić nasz miód.

– *Dlaczego, zdaniem panów, miód z Harbutowic można uznać za produkt tradycyjny?*

AB: Ja pamiętam od dzieciństwa, że miód spadziowy występował tu od sierpnia do września. Te miody były właśnie takie czarne, aż się wylewały z tych uli. Zawsze proponujemy klientowi najpierw mały słoik, żeby się przekonał, co kupuje.

MB: Ten miód jest bardzo dobry. Ma fajny smak. Jest tłusty, gęsty.

– *Co to znaczy, że miód jest „tłusty”?*

MB: Jak się nieraz kupi inny miód na spróbunek, to jak go weźmie się do ust, on jest taki jakby więcej do wody podobny, rozpułynie się w ustach. Tłusty, to znaczy taki jest, jakby się masła nabrało, siedzi jeszcze chwilę w ustach, nie chce się rozpuścić. To chyba wynika z tego, z jakich terenów miód pochodzi. I z dojrzałości miodu. U nas od wiosny jest dużo dobrych pożytków. Oprócz tego dosiewa się facelię, co trzy tygodnie, żeby cały czas była. Ale jak wystąpi spadź, to pszczoły zostawiają facelię i wolą iść na spadź. Ale jakby spadź nie wystąpiła, to mają co jeść. Pszczoły są spokojne, bo cały czas mają pokarm.

AB: Pszczoła jak ma lepszy pokarm do pobrania – spadź, to na nią pójdzie, bo spadź cały czas płynie. A jak musi zbierać pokarm z kwiatów, to się bardziej morduje, bo musi wejść do kielicha i z niego zbierać pyłek.

AB: Żrały [dojrzały – przyp. BSM] miód można poznać po tym, że leje się „do włosa” i układa w piramidkę. Miód spadziowy krystalizuje się od pół roku, do roku. Wszystko zależy od tego, czy pszczoły nie doniosły jakiegoś innego pożytku. Jeżeli doniosą nawłoci, to szybciej krystalizuje. Reakcja zachodzi od dołu do góry.

MB: Czysta spadź długo będzie płynna. Mieliśmy też inne miody ze spadzią: lipę ze spadzią, nawłoc ze spadzią.

– *Czy w okolicy inne produkty mają tytuł „produktu tradycyjnego”?*

MB: W Sułkowicach jest krzonówka.

AB: Chcemy Harbutowice promować w świecie. Może wioska nasza byłaby bardziej postrzegana. Mamy tu Cisy Raciborskiego, pomnik Sanguszki, wyciąg narciański. Na naklejkach na miodzie mamy napisane też „Harbutowice”, Małopolska, żeby było wiadomo, gdzie to jest. Nie promujemy tylko miodu, ale też chcemy promować naszą wioskę.



Antoni Biela i Marek Bobeł ze swoim miodem ze spadzi iglastej na prezentacji w Urzędzie Marszałkowskim

fol. Stanisław Flaga z Urzędu Marszałkowskiego WM

Ferie, ferie i po feriach

Ferie już za nami, ale wspomnieć warto



Uczestnicy ferii na spektaklu „Kaszalot” w bibliotece w Sułkowicach

Pomimo okresu grypowego frekwencja była bardzo wysoka. W zorganizowanym wypoczynku w formie codziennych zajęć udział wzięło 135 uczestników ze wszystkich miejscowości gminy. Najlicniejszą grupę stanowiły oczywiście Sułkowice, tu na zajęcia uczęszczało 68 dzieci, w Krzywaczce 21, Harbutowicach 19, Biertowicach 15 i Rudniku 12.

Jak to zwykle poza zajęciami świetlicowymi i plenerowymi „u siebie” zorganizowano wycieczki. W ciągu 10 dni każdy znalazł coś dla siebie. Największą popularnością cieszyły się gry i zabawy ruchowe w salach gimnastycznych szkół. Rozgrywanym meczom towarzyszyła zdrowa rywalizacja sportowa, a dyplomy i medale uczestnicy wykonali podczas zajęć plastycznych. Piękne plakaty z zimowymi pejzażami zostały nagrodzone ciekawymi gramami, które każda placówka sama wybrała. Było też origami, był spacer do lasu z karmą dla zwierząt, nie brakowało zajęć profilaktycznych przestrzegających przed niebezpieczeństwami współczesnej cywilizacji. Uczestnicy w Sułkowicach zostali zaproszeni przez dyrektora gminnej biblioteki na przedstawienie pt. „Kaszalot”, którego aktorami byli

uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z Harbutowic.

Z wycieczkami zimą jest nieco kłopotu ze względu na aurę, ale zostały tak pomyślane, by ich uczestnicy nie zmarzli, wesoło się bawili i poszerzali horyzonty. Na pierwszym wyjeździe 109 dzieci zwiedziło Podziemia Rynku w Krakowie i obejrzało pokonkursową wystawę szopek było 109 uczestników. 98 chętnych wybrało się na „Wyspę Skarbów” do Teatru Współczesnego i wzięło udział w warsztatach teatralnych 98 uczestników, a 100 – do kina. Był oczywiście wyjazd na basen, z którego skorzystało 76 dzieci.

Niemale to logistyczne wyzwanie, by wszystko dopasować, zgrać w czasie, zarezerwować, bo przecież akcja, w tym wyjazdy, obejmują świetlice z 5 miejscowości. Nagrodą dla personelu pedagogicznego jest bezpieczne przeprowadzenie dzieci przez te 10 dni zajęć, ich zadowolenie i frekwencja na zajęciach, a w tym roku jak i poprzednich tak właśnie było. Warto dodać, że wizytatorzy Kuratorium Oświaty z Krakowa docenili ten trud i wysiłek pozytywnym protokołem pokontrolnym.

tekst i fot. Bernadeta Żurek,
kierownik Świetlicy



Największa zimowa radość – zjeżdżanie na czym się da, bitwa na śnieżki, lepienie bałwana...



Puchar Burmistrza dla zwycięzców na Szklanej Górze

III Zawody o Puchar Burmistrza Sułkowic w narciarstwie alpejskim slalom gigant odbyły się 3 marca 2018 r. na stoku Szklanej Góry w Harbutowicach. Sportowa rywalizacja przyciągnęła na stok prawie 100 miłośników zimowych szaleństw.

Z samej gminy Sułkowice stawiło się chyba najmniej zawodników, choć wśród zwycięzców medalowych jest ich aż pięcioro. Najwięcej startujących przyjechało z Krakowa, Skawiny, Woli Radziszowskiej, ale też z takich miejscowości jak Libiąż, Kazimierza Wielka, Wieliczka, Sucha Beskidzka, Zawoja, czy nawet Katowice.

Kierownikiem zawodów był Wiesław Małysa, sędzią głównym Janusz Nowak, sekretarzem Marzena Styrylska, sędzią startu – Halina Nowak, zaś sędzią mety Roman Styrylski – reprezentujący Stowarzyszenie Wspierania Sportu i Rekreacji SKIMKA ze Skawiny. Puchary, medale, dyplomy i nagrody rzeczowe (w tym karnety na stok) i materiały promocyjne Gminy Sułkowice wręczyli organizatorzy zawodów – Burmistrz Gminy Sułkowice Piotr Pułka i współwłaściciel Szklanej Góry Ski Wiesław Małysa, którzy dziękowali zawodnikom za obecność. Na końcu dla wytrwałych uczestników losowane były nagrody rzeczowe. Pogoda dopisała, humory też.

Jeden z zawodników z Sułkowic – Wiesław Stokłosa – podczas dekoracji medalowej podziękował Wiesławowi Małysie, za to, że ten stok jest i że działa na terenie naszej gminy.

Wyniki medalistów z gminy Sułkowice:

- Martyna Kois (Harbutowice) – 3. miejsce w kat. dziewczynki rocznik 2011 i młodsze;
- Oliwier Oliwa (Sułkowice) – 2. miejsce w kat. chłopcy rocznik 2008-2011;
- Sebastian Bochenek (Sułkowice) – 1. miejsce w kat. chłopcy rocznik 2002-2004;
- Michał Socha (Sułkowice) – 2. miejsce w kat. chłopcy rocznik 2002-2004;
- Wiesław Stokłosa (Sułkowice) – 2. miejsce w kat. mężczyźni rocznik 1977-1956.

jgk

Szczegółowe wyniki http://gmina.sulkowice.pl/download/dokumenty/2018/wyniki_III_Puchar_Burmistrza_Sulkowic_2018.pdf.

Tak się bawią Panie z Klubu Seniora

Klub Seniora zaprosił 60 pań z całej gminy na huczne świętowanie Dnia Kobiet 8 marca w restauracji Podkówka.

Grała im Kapela Dudy, były kwiaty, prezenty, słodki poczęstunek i fantastyczna atmosfera.

Emerytki pokazały, że potrafią się znakomicie bawić w swoim gronie. Męskimi rodzynkami byli panowie z kapeli regionalnej Dudy, która niemal bez wytchnienia grała i śpiewała lubiane piosenki z sułkowskiej ziemi.

Do Pań z życzeniami przybyli burmistrz Piotr Pułka i sekretarz gminy Małgorzata Dziadkowiec. Bukietem tulipanów burmistrz dziękował Danucie Sołtys za jej starania, by renciści i emeryci naszej gminy mieli swoje miejsce, do którego zawsze mogą się zwrócić i po to, by wspólnie spędzić czas na ciekawych zajęciach i po pomoc materialną. Danuta Sołtys od lat, najpierw jako szefowa koła sułkowskiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, a od tego roku jako samodzielna prezes stowarzyszenia Klub Seniora, współpracuje z Bankiem Żywności w Krakowie i sieciami handlowymi, które przekazują żywność z krótką datą ważności na cele charytatywne.

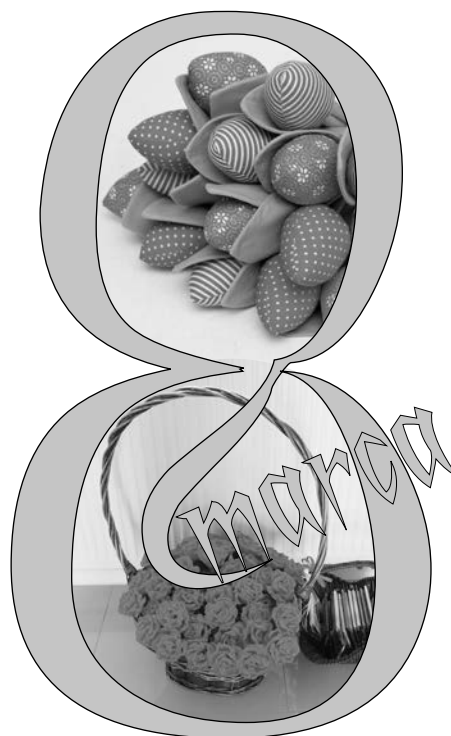
Atmosferę spotkania 8 marca podkreślały uroczę wnętrza i gościnność restauracji Podkówka, która przygotowała dla Seniorek wyborne ciasta, kawę i herbatę. Wszystkie panie otrzymały po tulipanie i drobnym upominku. By pomieścić wszystkich gości, otwarte zostały drzwi łączące Podkówkę z Galerią Internat i panie mogły „przedpremierowo” obejrzyć nową wystawę. awz |



Zofia Ziemia i Wanda Spólnik na dorocznej uroczystości w Harbutowicach..



Klub Seniora w Podkowie – jak dobrze spotkać się w pięknym otoczeniu i doborowym towarzystwie



Dla Seniorek z plusem

W Harbutowicach to już tradycja – 8 marca panie ze Stowarzyszenia Gospodyń Cis uznają za znakomitą okazję do zaproszenia Nesterek, z dawnego Koła Gospodyń Wiejskich.

Wcześniej Panie przygotowują dla swoich gości poczęstunek, upominki, słodczyce, własnoręcznie wykonane bibułkowe kwiaty. W okolicy 8 marca, najlepiej w sobotę lub niedzielę, zapraszają gości i zasiadają do wspólnej biesiady. Menu jest starannie dobrane, by było smaczne, pożywne i lekkostrawne dla starszych osób. Najstarsze gospodynie w tym gronie mają ponad 80 lat, jak Wanda Spólnik i Zofia Ziemia. Panie chętnie dzielą się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami z dawnych lat. Są żywą kroniką harbutowickich zwyczajów i tradycji.

Gospodynie z Harbutowic, te z większym i mniejszym plusem przy wieku, zawsze odwiedza z życzeniami burmistrz Piotr Pułka, dziękując im za ich pracę i zaangażowanie w podtrzymywanie lokalnych tradycji i integrowanie pokoleń. Drugim „rodzynkiem” na tej uroczystości był niezmiernie fotokronikarz Harbutowic i wszystkiego, co dzieje się w tej miejscowości – Józef Gielata. awz

Zespół saksofonistów



Na koncercie noworocznym w SOK-u wystąpił zespół saksofonistów z sułkowskiej filii Szkoły Muzycznej w Czaławiu. Za „zmienienie” im instrumentu w „Klamrze” nr 1/2018 serdecznie przepraszamy Zainteresowanych i P.T. Czytelników. Redakcja |

Desperatki w SOK-U



Polskie bezstresowe podejście, kontra niemiecka dokładność – to krótka i trafia charakterystyka przeżabawnego spektaklu „Desperatki” Teatru w Stodole Doroty Ruśkowskiej. 11 marca wystawiony został na deskach Sułkowskiego Ośrodka Kultury, a salwy śmiechu na widowni i spontaniczna owacja licznej widowni mówiły o tym, jak bardzo się to przedstawienie spodobało.

fol. Mirosław Polak

Pomagamy, jak umiemy

Przez żołądek do serca... Mateusza

Mateusz Chrobak jest pod szczególną opieką sułkowiczian i mieszkańców okolicznych miejscowości. o jego chorobie serca i konieczności przeprowadzania kosztownych operacji co kilka lat, aż do osiągnięcia dojrzałego wieku – pisaliśmy w „Klamrze” wielokrotnie. Te operacje są konieczne, by Mateusz mógł żyć.

Zebranie pieniędzy na jego leczenie jednoczy ludzi, jak choćby pomysłowa akcja „Placek dla Mateusza”, organizowana już po raz drugi przez parafię w Sułkowicach, zakończyła się pełnym sukcesem. Jedni piekli i przynosili placki do salki parafialnej, inni kroili i porcjowali ciasto oraz sprzedawali je po każdej Mszy św. w niedzielę 11 lutego, a jeszcze inni kupowali je, często „przebijając” cenę. Wspólnymi siłami na leczenie Mateusza Chrobaka zebrano 19 700 zł.

Wspaniałe słodkości zaczynały napływać w sobotę po południu 10 lutego i nieprzerwanym strumieniem płynęły aż do godz. 19. Jak zauważyła jedna z krojących i pakujących ciasta – jedno z czytań mszalnych w ten dzień dotyczyło rozmnożenia chleba. W Sułkowicach dokonało się rozmnożenie placków. Powstała najwspanialsza cukiernia na ziemi: serniki, jabłeczniki, malinowe chmurki, leśne mchy, pierniki, murzynki, porzeczkowce, orzechowce, cytrynowce, rurki z kremem, ciasteczka, kokosanki, pączki, babeczki, szyszki, chrust. Co kto umiał upiec, dał od siebie, przyprawiając to wszystko szczyptą współczucia i miłości do drugiego człowieka.

Pomysłodawczyni i organizatorka akcji Marta Zaręba mówi: *Mamy ok. 19 700 zł. Tak tak!! Dokładnie tak!! Tyle pieniędzy udało się zebrać dla Mateusza podczas kiermaszu ciast. „Sprzedaliśmy” około 850 paczek z plackami, ciasteczkami, babeczkami. Zrobiliśmy razem coś bardzo fajnego, wspólnymi siłami, z serca-dla SERCA. Dziękuję wszystkim za pomoc: za pyszne wypieki, za pomoc w pakowaniu i sprzedaży. Dziękuję bardzo za hojność kupującym!!! Dziękuję Księdzu Proboszczowi za udostępnienie plebanii. Akcja placek zaczyna zdecydowanie przekraczać granice. Swoimi wypiekami wspomogły nas Panie z Sułkowic oraz m.in.: z gmin Myślenice, Dobczyce, Stryżawa, Jordanów, Lanckorona, Maków Podhalański, Wadowice. Piękły osoby, które znają Mateusza oraz takie, które nie znają, a jak tylko usłyszały o akcji, przyłączyły się do niej. Dziękuję raz jeszcze!*

jgk |



Mateusz i jego rodzice dziękują, jak mogą, również z całego serca



Z puszką stoi Wiktoria Charczenko – zawsze z uśmiechem i wdzięcznością

Na dom dla nowych sąsiadów

Coraz bardziej „nasze” stają się rodziny remontujące w Krzywaczce stare przedszkole, by stworzyć w nim swój nowy dom, po tragicznych doświadczeniach ucieczki z ogarniętego wojną Donbasu. Również ich historię i zmagania z trudnymi realiami tworzenia własnego domu w Ojczyźnie przodków staramy się przedstawiać w „Klamrze” przy każdej nadarzającej się okazji.

Mieszkańcy Krzywaczki zdążyli ich już poznać i polubić. 2 lutego okazję taką mieli także mieszkańcy Sułkowic. Na każdej Mszy św. grały (na skrzypcach i pianinie) i śpiewały piękne pieśni religijne trzy panie z zespołu założo-

nego przez Wiktorię Charczenko – absolwentki konserwatorium, z pięknymi głosami. Wiktoria opowiedziała o historii rodzin, które zamieszkają w Krzywaczce, a także o tym, że ich przygoda ze śpiewaniem i muzyką zaczęła się od scholi parafialnej.

Po mszach św. Panie wraz z Jerzym Kozkiem z Krzywaczki kwestowały na rzecz remontu. Z wdzięcznością informują, że parafianie z Sułkowic ofiarowali im ponad 7 tys. zł.

Serce rośnie i zdrowieje, krzepi się nadzieją, gdy się widzi tyle dobra. Piękne świadectwo. awz |

Dziękujemy złotym rączkom

Na co dzień może nie dość uświadamiamy sobie, jak wielką pracę wykonują, a przecież bez nich nie funkcjonowałaby żadna szkoła ani przedszkole. Pracują jak w szwajcarskim zegarku – równomiernie, cicho i bez zarzutu.

125 złotych rączek, czyli osób z obsługi oświaty (sekretarze, sekretarki, intendenci, kucharki, pomoc kuchenna, panie z pomocy dydaktyczno-wychowawczej, woźne, sprzątaczkę, konserwatorzy) wraz z ośmiorgiem

dyrektorów – zostało zaproszonych 8 marca przez burmistrza Piotra Pułkę na wspólne spotkanie przy słodkim poczęstunku w SP nr 2. W obecności sekretarza Małgorzaty Dziadkowiec, kierownik ZEO Jolanty Oliwy i kierownik referatu oświaty Barbary Flagi burmistrz dziękował im za to, że tak świetnie wykonują swoje funkcje i wręczył im kolejne regulacje płac.

Specjalnie dla nich koncertował chór szkolny Unisono z Krzywaczki pod kierunkiem Małgorzaty Wątor. jgk |

Ogłoszenia Urzędu Miejskiego

Wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Sułkowice, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym

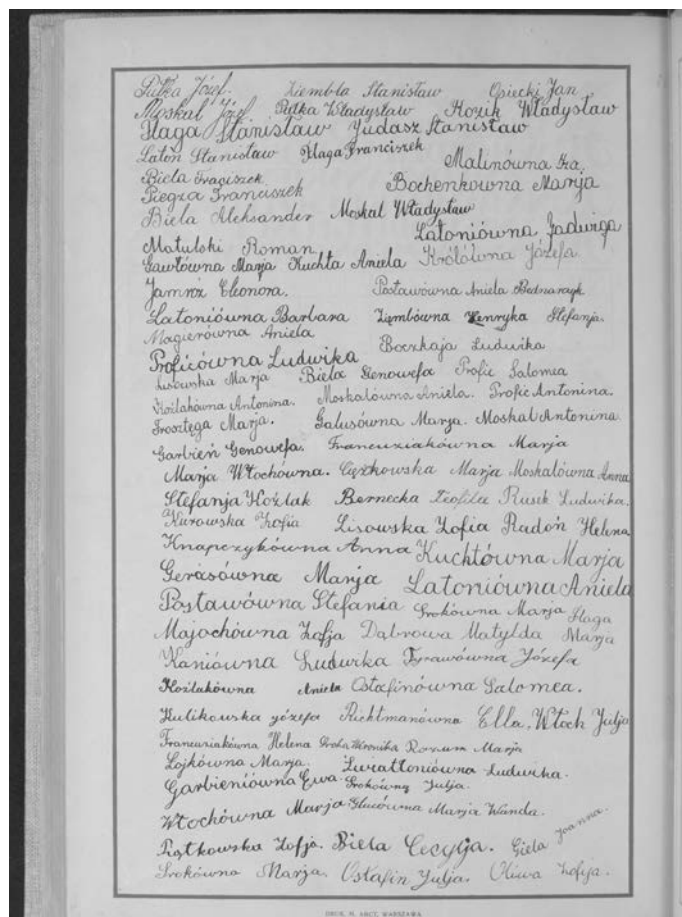
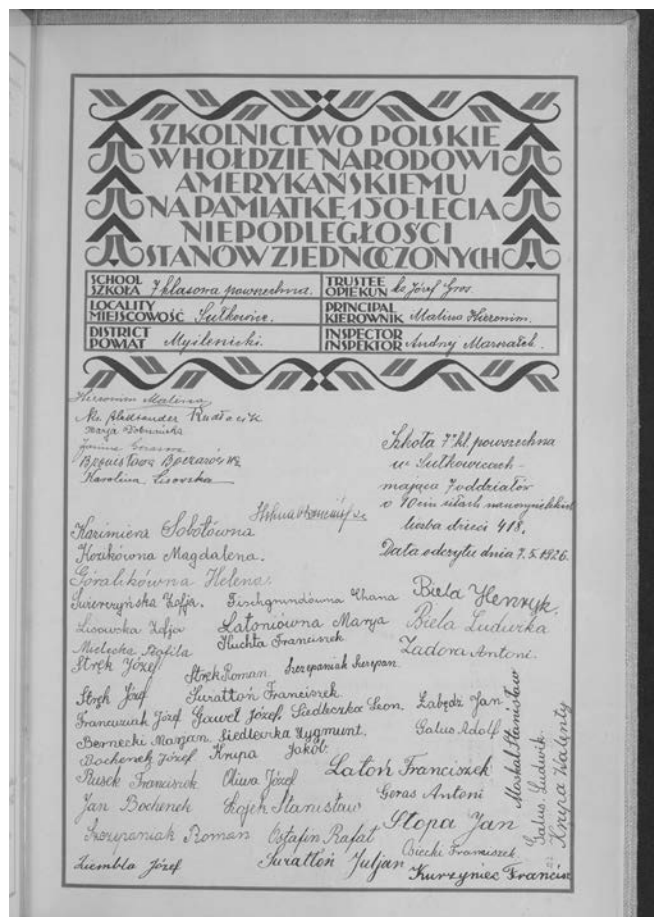
LP.	Zł.	Pow. działki	Położenie i opis	Nr KW	Przeznaczenie w planie zagosp.	Cena netto
1.	155/2	0,9500 ha	Nieruchomość położona w Krzywaczce, w odległości ok 430 m na północ od drogi krajowej nr 52, stanowiąca tereny niezabudowane, użytkowane rolniczo, zakrzewione i zadrzewione, ciek wodny od strony wschodniej.	KR1V/00022284/5	02 US – tereny usług i sportu 109 ZN – tereny zieleni nieurządzonej	122 000 zł

Niniejszy wykaz podlega ogłoszeniu w BIP-ie oraz na stronie internetowej UM, a także wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sułkowicach na okres 21 dni (art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 121). Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą złożyć wniosek o jej nabycie do dnia 16.04.2018 r.

Z Sułkowic w hołdzie Narodowi Amerykańskiemu

W bibliotece Kongresu USA znajduje się taki oto dokument podpisany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Sułkowicach. Należy on do kolekcji 111 tomów z życzeniami podpisanymi w 1926 roku przez 5,5 mln mieszkańców Polski dla Amerykanów z okazji 150. rocznicy niepodległości USA. W internecie można go znaleźć pod adresem: <https://www.loc.gov/resource/pldec.055/?sp=7&st=gallery>, a o samej kolekcji i jej odkryciu ciekawy artykuł znajduje się na portalu culture.pl: <http://culture.pl/pl/artykul/55-mln-polskich-podpisow-w-bibliotece-kongresu-usa>.

przestał Piotr Sadowski |



Kto znajdzie tu podpis swoich rodziców lub dziadków?

Archiwalne Sułkowice



Artykuł zamieszczony w Przewodniku nr 14/1926
(tekst w brzmieniu oryginalnym, z zachowaną ówczesną ortografią)

Z Kółka rolniczego w Sułkowicach, pow. Myślenice.

Po paroletniej bezczynności Kółko nasze ruszyło z miejsca. Dnia 17 i 18 stycznia b.r. dzięki poparciu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego i Okręgowego Tow. rolniczego w Myślenicach, zorganizowany został dwudniowy kurs rolniczo-hodowlany. Jako prelegenci na powyższy kurs zjechali pp.: inż. Zawada i J. Hosaja, którzy w referatach swych zapoznali zebranych z najważniejszymi zagadnieniami rolnictwa i hodowli, z jakimi dziś drobny rolnik na każdym kroku w gospodarstwie swoim spotyka się. W kursie brało udział ponad 150 osób. Życzeniem członków naszego



Kółka jest zorganizowanie specjalnego kursu weterynaryjnego ogrodniczego, na którymby członkowie mogli uzupełnić swoje wiadomości z zakresu tych przedmiotów.

Gazeta z archiwum Władysława Bartosza, członka Towarzystwa Przyjaciół Sułkowic „Kowadło”.

P.S. W tym samym czasie maleńkie Biertowice miały 60 kursantów – zob. „Przewodnik Kółek Rolniczych” nr 6 z 1926 r. w „Klamrze 271 nr 1 z 2015 r.

Rozmowa o górach z ks. Maciejem Medesem

Z gór wraca się lepszym

Ks. Maciej Medes
sprawuje posługę kapłan-
ską w Sułkowicach
od września 2014 roku.
Pochodzi z Poronina.
Jego pasją są góry.

– Kiedy zaczął ksiądz chodzić w góry?

– Pochodzę z Podhala. Góry były za oknem. Ale zacząłem więcej chodzić po górach dopiero mając 17 lat. Najpierw po szlakach. Potem była wspinaczka – już nie szlakiem, tylko ścianami. Potem zacząłem organizować wyjazdy w Alpy. Jedzenie, plan, transport, logistyka, zawsze zajmuje to kilka miesięcy pracy. Zawsze kogoś z sobą zabieram. Wszystkie wyprawy górskie spędzamy w namiotach. W Alpach mam już zdobytych około 30 czterotysięczników. Zdobyłem np. Mont Blanc – drogą papieską od strony Włoch, całe pasmo Monte Rosy. Zdobyłem Elbrus w Kaukazie – 5.642 m n.p.m. W końcu w zeszłym roku udało się wejść na szczyt Awicenny, czyli popularnie mówiąc – Pik Lenina. Skąd ta rozbieżność w nazwie? Ta góra leży na granicy Tadżykistanu i Kirgistanu. Z tym, że w Kirgistanie został sentyment do Związku Radzieckiego i nazwa zbrodniarza się ostała, wszystkie pozostałe państwa zmieniły nazwę szczytu. Wchodzi się od strony kirgiskiej, a zwyczajowo szczyt nazywa się tak, jak nazywany jest w państwie, z którego się wychodzi. Szczyt liczy 7.134 m n.p.m.

– Proszę opowiedzieć więcej o tej wyprawie na najwyższy szczyt Pamiru.

– W sierpniu 2017 r. udało mi się wraz z dwójką innych Polaków – Dominiką z Wrocławia i Michałem z Warszawy pojechać do Kirgistanu, trzy tygodnie z aklimatyzacją zajęło zdobywanie szczytu. Mnie udało mi się wejść na szczyt (Dominika i Michał nie weszli). Samo zdobywanie góry było bardzo monotonne, ciężkie psychicznie i fizycznie. Temperatura w namiocie wynosiła wtedy -25 st. C, a na wietrze, na zewnątrz tę temperaturę mnoży się razy dwa. Pik Lenina, mimo, że nie jest trudną technicznie górą, to słynie z tego, że męczy psychicznie wspinaczy. Po miesiącu zmagania z górą wróciliśmy do domów i mimo radości, jaką czuję ze zdobycia tego szczytu, to samej góry nie wspominam zbyt dobrze.

– Czy wspina się ksiądz zimą?

– Zimą bardzo ciężko o wspinaczkę ze względu na bezpieczeństwo. Jeśli chodzi o Alpy zimą, to jedynie narty... Brałem

się kiedyś za wspinaczkę zimą, ale jest to bardzo niepraktyczne. Zakładanie poręczówek, notoryczne lawiny, ciągle przecieranie szlaku. Ale lubię wspinaczki zimowe w Tatrach, z czekanami. Dużo się tam wspinam zimą – na lodospadach, a moja najtrudniejsza droga to północny filar Świnicy. Było to 19 godzin monotonnej wspinaczki.

– Skąd takie zainteresowanie i hobby?

– W jakiś sposób trzeba odreagować napięcie tych godzin spędzonych w konfesjonale, na kolanach, w pracy duszpasterskiej. To wielka odpowiedzialność.

– Skąd odwaga, przecież to bardzo niebezpieczne. Nie dość, że można sobie odmrozić palce, nos, to w najgorszym wypadku stracić życie... Po co, co to księdzu daje?

– Odwaga czy głupota? Piotr Pustelnik – polski podróżnik i himalaista – powiedział kiedyś coś w tym sensie, że komuś, kto chodzi po górach, nie trzeba tego tłumaczyć, a tym, którzy nie chodzą, nigdy tego nie wytłumaczysz. Jednym słowem jest to pasja, hobby, a nawet część życia.

– Czy tam na szczycie jest się faktycznie bliżej Boga, czy tylko łatwiej i szybciej do Niego trafić?

– Wszystko, co najważniejsze w historii ludzkości, dokonuje się w górach. Wszystkie najważniejsze momenty odnoszą się do gór. Między innymi góra Synaj, czyli 10 przykazań, góra Nebo, z której Mojżesz oglądał Ziemię Obiecaną, góra Tabor – Przemienienia Pańskiego, góra Golgota, Góra Błogosławieństw i wiele innych. To oczywiste, że nazywane są „podnóżkiem Boga”, dlatego łatwiej tam o rozmowę z Nim. Góry pomagają popatrzeć z dystansem na niektóre sprawy, w ciszy i pięknie stworzenia rozmawiać z ich Stwórcą. Z gór wraca się lepszym. Góry są analogią ludzkiego życia, ponieważ trzeba znać konkretny cel, który jest często odległy i konsekwencją krok po kroku dążyć do niego, mimo omijanych przeszkód, zakrętów, przepaści, kamieni, lawin (jak w ludzkim życiu). Trzeba iść dalej...

Rozmawiała Joanna Gatlik-Kopciuch |



Oboz pierwszy, ok. 4200 m.n.p.m., w tle szczyt Awicenny (Pik Lenina)



W drodze do obozu drugiego

fot. Maciej Medes

Pik Lenina
(Awicenny – 7134 m n.p.m.)
zdobyty!



Ksiądz Maciej Medes
z parafii w Sułkowicach

Na szczycie
z towarzyszami wyprawy



fol. Maciej Medes



fol. Joanna Galik Kopciuch

Zawody o Puchar Burmistrza
na Szklanej Górze



Wernisaż w Galerii Internat



fol. Urszula Woźnik Batko



Obóz trzeci
– 6200 m n.p.m. zachód słońca



